

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu II Wydział Cywilny Odwoławczy

w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Sądu Okręgowego Małgorzata Wiśniewska

Protokolant: p.o. stażysty Julia Starosta

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2022 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. N. i P. N.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 11 kwietnia 2022 r.

sygn. akt I C 491/21

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 1.800 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia orzeczenia do dnia zapłaty.

Małgorzata Wiśniewska

UZASADNIENIE

Powodowie M. N. i P. N. wnieśli (po sprecyzowaniu roszczenia) o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 33.971,45 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 23 marca 2021 r. do dnia zapłaty, wskazując, że dochodzona kwota odpowiada sumie spłat kredytu, których powodowie dokonali w okresie od 5 października 2017 r. do 5 lutego 2021 r. (przy czym z raty zapłaconej 5 października 2017 r. powodowie dochodzą tylko kwoty 77,59 zł). Wskazali, że klauzule waloryzacyjne zawarte w umowie kredytu indeksowanego do waluty CHF są sprzeczne z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i równości stron; wskazali nadto na abuzywny charakter klauzul umownych dotyczących zmiennego oprocentowania.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z 11 kwietnia 2022 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I C 491/21, Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 33.971,45 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 23 marca 2021 r. do dnia zapłaty,
2. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 4.634 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 4.600 zł od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości.

Zarzucił Sądowi I instancji:

I. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że strona powodowa udowodniła, że kwestionowane postanowienia umowne spełniają przesłanki abuzywności, tj. że są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz że rażąco naruszają interesy powodów, podczas gdy powodowie nie zaoferowali na tę okoliczność żadnego dowodu, poza odwołaniem się do literalnego brzmienia spornych postanowień umownych oraz do motywów orzeczeń sądów powszechnych oraz Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co jednak nie zastępuje dowodu w sprawie, wskutek czego roszczenie strony powodowej winno zostać uznane za nieudowodnione;

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez:

- zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego sprawy i czynienie ustaleń z pominięciem części materiału dowodowego, tj. z pominięciem:

a) dowodów z następujących dokumentów:

- z dowodu z dokumentu prywatnego – ekspertyzy „Tabela kursowa mBanku oraz analiza porównawcza” z czerwca 2016 r. sporządzonej przez dr.hab. A. R., byłego doradcę (...),

- z dokumentu – pisma okólnego nr (...) wraz z załącznikiem do ww. pisma okólnego – Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach M.,

- płyty CD,

- raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pt. Raport dotyczący spreadów z września 2009 r.,

- uchwały zarządu NBP nr 51/2002 z 23 września 2002 r. w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych,

- tabeli pn. „Bilans kredytów walutowych oraz spread dla CHF” opracowanej na podstawie danych uzyskanych ze (...) Banków (...),

- pisma pozwanego banku z 13 kwietnia 2015 r. skierowanego do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dotyczącego wyjaśnień złożonych przez Bank na wystąpienie UOKiK w sprawie kredytów waloryzowanych kursem CHF,

- porównania kursu sprzedaży CHF mBanku z kursem średnim CHF NBP na tle umowy kredytu powodów,

- zestawień porównawczych kursów CHF pozwanego banku z kursami średnimi i kursami sprzedaży CHF ogłaszanymi przez NBP (odpowiednie tabele A i tabele C ogłaszane przez NBP)

wszystkich powyższych wskazanych na wykazanie faktu, że zakres zmiany kursów ustalanych przez bank jest powiązany ze zmianami na rynku oraz podążały za kursami ustalonymi przez NBP i nie prowadzi do dowolności ustalania kursów, a których pominięcie przy ocenie materiału dowodowego doprowadziło do ustalenia stanu

faktycznego, w którym pozwany bank zamieścił w umowie klauzule nieodwołujące się do obiektywnych wskaźników i określał wysokość kursu i zobowiązania powodów wedle swojej woli, jednostronnie i arbitralnie, co doprowadziło do wadliwej oceny, że postanowienia odnoszące się do kursu walut i mechanizmu waloryzacji są abuzywne i nie wiążą powodów, w sytuacji gdy z wnioskowanych dowodów oraz faktów powszechnie znanych Sądowi I instancji wynika, że bank jako instytucja finansowa podlegająca nadzorowi państwowemu m.in. Komisji Nadzoru Finansowego czy Narodowego Banku Polskiego (które mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa depozytów zgromadzonych w bankach oraz stabilności sektora bankowego) nie jest typowym przedsiębiorcą występującym w obrocie, ale jego działalność i sposób działania, w tym udzielania kredytów, jest uzależniona nie tylko od mechanizmów wolnorynkowych ale i od prawa bankowego i innych aktów prawnych wydawanych przez urzędy państwowe w zakresie polityki pieniężnej i ekonomicznej, co winno doprowadzić do konkluzji, że bank nie mógł i nie odwoływał się do nieobiektywnych wskaźników i nie określał kursów walut w sposób dowolny i arbitralny, wobec czego postanowienia regulujące walutę waloryzacji kredytu spornej umowy nie są abuzywne, pozostają wiążące dla stron, co oznacza, że powództwo winno ulec oddaleniu;

b) okoliczności, że za środki pochodzące z kredytu udzielonego przez bank powodowie refinansowali zaciągnięty w 2001 r. kredyt budowlano-hipoteczny w (...) Bank (...) SA w EUR, którego oprocentowanie było wyższe aniżeli oprocentowanie kredytu waloryzowanego udzielonego przez pozwany bank, a co zostało przyznane przez powódkę na rozprawie w dniu 25 marca 2022 r.;

c) z pominięciem oceny postanowień § 7 ust. 1 i § 11 ust. 4 umowy z pozostałymi postanowieniami umowy, gwarantującymi kredytobiorcy niższe oprocentowanie aniżeli przy kredycie złotowym, możliwość wypowiedzenia umowy kredytu, jak i jego wcześniejszej spłaty bez prowizji, podczas gdy te postanowienia umowy miały istotne znaczenie dla oceny prawidłowego rozkładu praw i obowiązków stron na gruncie spornej umowy kredytu, a tym samym przekładały się na ocenę ewentualnego niedozwolonego charakteru kwestionowanych postanowień umowy zawartych w § 7 ust. 1, § 11 ust. 4 umowy;

- zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego sprawy i czynienie ustaleń sprzecznych z logiką, doświadczeniem życiowym:

- oceny dowodu z zeznań powodów jako wiarygodnych i prawdziwych w sytuacji, w której zeznania powodów w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a nadto Sąd całkowicie pominął okoliczności wynikające z twierdzeń powodów w sytuacji, gdy z zeznań powodów jednoznacznie wynika, że:

i. powodowie zainteresowani byli wyłącznie aspektem korzystności ekonomicznej kredytu udzielonego im przez pozwany bank i na tej podstawie podejmowali decyzję w zakresie zawarcia umowy kredytu w pozwanym banku,

ii. wątpliwości w zakresie prawidłowości umowy kredytu pojawiły się u strony powodowej wyłącznie na skutek doniesień medialnych, a zatem wyłącznie wobec rozgłosu publicznego odnoszącego się do umów kredytów, nie zaś z uwagi na przeczcucie o braku sprawiedliwości spornych postanowień umowy,

(...). powodowie posiadali doświadczenie w korzystaniu z kredytów waloryzowanych kursem walut obcych, bowiem posiadali uprzednio kredyt zaciągnięty w walucie euro, co powodowało, iż powodowie byli świadomi zasad związanych z funkcjonowaniem tego kredytu, skali wahań kursów walut, wpływu wahań kursu waluty kredytu na wysokość salda i poszczególnych rat kredytu

prowadzącej do oceny, iż okoliczność, że:

- powodowie mieli doświadczenie w zaciąganiu i spłacie zobowiązań kredytowych powiązanych z kursem waluty obcej (EUR) jest bez znaczenia dla oceny zasadności roszczeń wywodzonych w przedmiotowym postępowaniu, podczas gdy powodowie jako kredytobiorcy kredytu hipotecznego w CHF zaciągniętego w 2001 r. w (...) Bank (...), z tytułu którego na moment wnioskowania o udzielenie kredytu w pozwanym banku zadłużenie powodów wynosiło 116.150 PLN, podczas gdy saldo początkowe kredytu podlegającego refinansowaniu liczyło 126.150 PLN, zatem posiadali

rozeznanie co do wahań kursowych CHF na przestrzeni 2 lat poprzedzających wnioskowanie jak i zaciągnięcie kredytu w pozwanym banku oraz znali konsekwencje wynikające z nieustannie zachodzących fluktuacji kursowych,

- powodowie posiadali doświadczenie w spłacie zarówno zobowiązań odniesionych do waluty obcej, jak również kredytów złotych (vide: wniosek kredytowy z 20 lutego 2003 r.), zatem na moment wnioskowania o udzielenie kredytu w pozwanym banku, jak i w chwili zawierania spornej umowy kredytu, powodowie mieli rozeznanie co do różnic zachodzących pomiędzy kredytami złotowymi a waloryzowanymi, i tym samym mieli świadomość konsekwencji wynikających z powiązania zobowiązania do waluty CHF,

- dokumentu w postaci harmonogramu spłaty kredytu, stanowiącego integralną część umowy kredytu powodów, sporządzonego po uruchomieniu kredytu powodów, a doręczonego powodom zgodnie z warunkami umowy kredytu i niekwestionowanych przez powodów, podczas gdy z dokumentu tego wynikają okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, także wysokość zobowiązania powodów oraz wysokość rat kredytu wyrażone w walucie waloryzacji, a zatem okoliczności podważające ustalenia Sądu I instancji co do rzekomego braku udzielenia, wypłacenia i spłaty kredytu w walucie CHF, podczas gdy w umowie strony umówiły się o kredyt waloryzowany kursem CHF, przez co przedmiotem przesunięć majątkowych na rzecz powodów w wykonaniu umowy nie miała być kwota bezpośrednio w CHF;

3. art. 235⁽²⁾ § 1 pkt 3 i 5 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie zgłoszonego przez stronę pozwaną wniosku dowodowego, tj. wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości i finansów i uznaniu go za nie mający znaczenia dla wykazania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wobec przyjęcia przez Sąd założenia, że umowa kredytu powodów jest nieważna, zaś zgłoszony przez pozwanego wniosek zmierzałby wyłącznie do przedłużenia postępowania, podczas gdy ww. wniosek został zgłoszony przez stronę pozwaną przy pierwszej czynności procesowej podjętej w sprawie, tj. już w odpowiedzi na pozew, zaś realizacja tez dowodowych wg postulowanych przez pozwanego założeń, tj. zwłaszcza przy zastosowaniu średniego kursu NBP, jednoznacznie wskazywały na niewielką różnicę pomiędzy kosztami kredytu powodów przy zastosowaniu kursu średniego CHF publikowanego przez NBP w stosunku do kursów CHF z tabeli kursowej pozwanego banku, co powinno prowadzić do przyjęcia przez Sąd, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do rażącego naruszenia interesu ekonomicznego powodów, będącego przesłanką warunkującą ocenę zakwestionowanych przez powodów postanowień umownych za abuzywne, co stanowi okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, a wykazanie której zostało przez Sąd zaniechane, zwłaszcza, że przekonanie Sądu o niedozwolonym charakterze klauzul waloryzacyjnych zdeterminowało ocenę całości umowy kredytu powodów jako nieważnej z uwagi na rzekomą niewykonalność;

4. art. 278 k.p.c. poprzez dokonanie we własnym zakresie i na podstawie własnych tylko wnioskowań Sądu I instancji ustaleń wymagających wiadomości specjalnych co do faktycznej możliwości dowolnego (arbitralnego) kształtowania wysokości kursów walut oraz spreadu walutowego w tabeli kursowej pozwanego banku, ocenianej przy uwzględnieniu otoczenia regulacyjnego, jak i społeczno-gospodarczego, w jakim funkcjonują banki, jak również zasad oraz zwyczajów panujących w tym zakresie na rynkach finansowych, których uczestnikiem jest bank, podczas gdy czynienie tego rodzaju ustaleń wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych z uwagi na profesjonalną materię, której dotyczyło, a Sąd nie był władny dokonać takich ustaleń we własnym zakresie, wyłącznie na podstawie językowej analizy treści umowy kredytu, z pominięciem ww. okoliczności dotyczących pozwanego;

5. art. 299 § 1 k.p.c. poprzez przydanie dowodowi z przesłuchania strony kluczowego znaczenia przy ustalaniu okoliczności faktycznych sprawy, jak i przy ocenie zasadności roszczenia, tj. wystąpienia przesłanek abuzywności, w tym przesłanki rażącego naruszenia interesów powodów, jak i w zakresie informacji o ryzyku kursowym udzielonych powodom na etapie procedury kredytowej, podczas gdy dowód z przesłuchania strony ma charakter subsydiarny względem innych środków dowodowych znanych procedurze cywilnej i winien zostać przeprowadzony dopiero po ich wyczerpaniu, a nadto w okolicznościach sprawy dowód z przesłuchania powodów był sprzeczny ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z treścią zgromadzonych dokumentów, a zatem wbrew ocenie Sądu I instancji nie korzystał z przymiotu wiarygodności i nie mógł stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie, ani do uwzględnienia powództwa;

6. art. 479⁴³ k.p.c. w zw. z art. 365 k.p.c. i art. 366 k.p.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie tego przepisu i pozbawione podstaw przyjęcie, dające się wyprowadzić z motywów, którymi kierował się Sąd I instancji, iż co do umowy zawartej przez stronę powodową zachodzą podstawy do zastosowania skutku przewidzianego w art. 479⁴³ k.p.c. przez odwołanie się do treści wpisu w Rejestrze prowadzonym przez Prezesa UOKiK pod poz. 4704, w okolicznościach, w których w odróżnieniu od kontroli abstrakcyjnej wzorca umownego dokonywanej w trybie art. 479³⁶ i n. k.p.c., do której również odnoszą się hipoteza i dyspozycja art. 479⁴³ k.p.c., postanowienia umowy (nie zaś wzorca umownego) zawartej przez powodów podlegają indywidualnemu badaniu pod kątem oceny wystąpienia przesłanek z art. 385¹ k.c. z uwzględnieniem kryteriów z art. 385² k.c. Sąd Okręgowy w ww. zakresie bezpodstawnie przyjął, że wyrok zapadły w ramach kontroli abstrakcyjnej wywołuje dla badania konkretnej umowy, zawartej przed wpisem postanowienia podobnego do rejestru prowadzonego przez Prezesa UOKiK stan prejudycjalności czy stan związania sądu orzekającego rozstrzygnięciem czy też motywami rozstrzygnięcia odnoszącymi się do wzorca umownego, mimo iż badanie wzorca umownego w ramach kontroli abstrakcyjnej następowało w sprawie, w której powodem może być m.in. każda osoba, która mogłaby zawrzeć umowę z pominięciem elementów wpływających na ocenę zasadności zastosowania art. 385¹ k.c., wyrażonych w art. 385² k.c. Na te same podstawy Sąd I instancji opierając się na motywach rozstrzygnięcia, którymi kierował się Sąd Okręgowy – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów poddał badane postanowienie w swej istocie kontroli abstrakcyjnej, obejmującej jedynie badanie brzmienia spornego postanowienia i treści Regulaminu kredytów stanowiącego integralną część umowy, z pominięciem okoliczności zawarcia umowy (art. 385² k.c.), informacji uzyskanych przez powodów na etapie poprzedzającym zawarcie umowy, wiedzy powodów, rozumienia spornego postanowienia oraz dobrych obyczajów obowiązujących na rynku kredytów hipotecznych w dacie zawierania przez powodów umowy w zakresie kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu w okolicznościach sprawy, że wobec istnienia w umowie niedozwolonych klauzul indeksacyjnych, przyznających bankowi prawo do określania wysokości świadczenia kredytobiorcy, poprzez możliwość jednostronnego ustalania kursów CHF w tabeli kursowej banku, bezskutecznych w stosunku do powodów, uznać należy, że umowa jest nieważna, gdyż jej utrzymanie jest niemożliwe, ponieważ kwestionowane postanowienia dotyczą głównych świadczeń stron, podczas gdy umowa kredytu stanowiąca przedmiot postępowania określa zarówno świadczenie banku na rzecz kredytobiorcy, jak i świadczenia kredytobiorcy na rzecz banku, w tym co do świadczeń przyszłych oraz oznaczenie kryteriów pozwalających na ustalenie ich rozmiaru najpóźniej w momencie ich spełniania, a zatem brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy kredytu z powołaniem się na brak określenia głównych świadczeń stron, a umowa kredytu po stwierdzeniu występowania w niej niedozwolonych klauzul indeksacyjnych może być dalej wykonywana;

b) art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 prawa bankowego poprzez ich wadliwą wykładnię w okolicznościach sprawy, polegającą na przyjęciu, że umowa kredytu zawarta przez powodów jest nieważna, gdyż strony nie określiły w umowie kredytu głównych świadczeń stron – umowa nie zawierała prawidłowo oznaczonych wszystkich niezbędnych elementów umowy kredytu przewidzianych w art. 69 ust. 1 prawa bankowego – podczas gdy umowa kredytu stanowiąca przedmiot postępowania określa zarówno świadczenia banku na rzecz kredytobiorcy, jak i świadczenia kredytobiorcy na rzecz banku, w tym co do świadczeń przyszłych, a także zawiera oznaczenie kryteriów pozwalających na ustalenie ich rozmiaru najpóźniej w momencie ich spełnienia, zatem brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy kredytu z powołaniem się na sprzeczność z art. 69 ustawy prawo bankowe;

c) art. 358¹ § 1 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 95 z 21.04.1993) poprzez wadliwą wykładnię w zakresie pojęcia „głównych świadczeń stron” i w konsekwencji uznanie, że sporne postanowienia umowy, dotyczące indeksacji, określają główny przedmiot umowy kredytu, podczas gdy z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

wynika obowiązek każdorazowej indywidualnej oceny tego, czy warunek umowy określa główny przedmiot umowy przy jednoczesnym obowiązku przyjęcia wykładni zawężającej to pojęcie, jako wyjątku od generalnej zasady, że ocenie przez pryzmat przesłanek abuzywności podlegają wszystkie postanowienia umów oraz z ugruntowanej linii orzeczniczej sądów powszechnych oraz poglądów doktryny wynika, że brak jest możliwości oceny postanowień odnoszących się do przeliczeń według kursów waluty z tabeli kursowej banku jako dotyczących głównych świadczeń stron;

d) art. 69 ustawy prawo bankowe w zw. z art. 1,2,4 i 5 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.165.984) oraz art. 65 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na nieuzasadnionym przyjęciu, iż umowa kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej są sprzeczne z naturą stosunku prawnego oraz z zasadami współżycia społecznego, a zatem poprzez dokonanie oceny wprost sprzecznej z obowiązującymi przepisami prawa bankowego, które w sposób jednoznaczny dopuszczają taką konstrukcję umowną, podczas gdy zgodnie z art. 1-5 tzw. „ustawy antyspreadowej” przepisy wprowadzające do ustawy prawo bankowe i do ustawy o kredycie konsumenckim konstrukcję umowy kredytu hipotecznego indeksowanego kursem waluty obcej znajdują zastosowanie także do umów kredytu zawartych przed datą wejścia w życie ww. nowelizacji (por. zwłaszcza art. 4 i 5 ust.2 tzw. ustawy antyspreadowej);

e) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 385 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż uznanie za niedozwolone postanowienie umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty CHF, odsyłających do tabeli kursowej banku, skutkuje a limine tym, że umowa nie może istnieć bez tych postanowień, powodując tym samym jej nieważność, bez konieczności uprzedniego zbadania, czy umowa kredytu po wyłączeniu stosowania nieuczciwych postanowień umownych może nadal obowiązywać w świetle krajowego porządku prawnego, podczas gdy prawidłowa wykładnia powołanych przepisów prowadzi do wniosku, że zasadą powinno być związanie stron umową w pozostałym zakresie, a sąd rozstrzygający sprawę winien ustalić, czy jest to możliwe na gruncie krajowego porządku prawnego, zaś na gruncie krajowego porządku prawnego możliwe jest dalsze wykonywanie umowy stron w oparciu o art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. bądź na podstawie przepisów ustawy o NBP;

f) art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy umowa kredytu po wyłączeniu z niej niedozwolonych postanowień umownych odnoszących się do przeliczeń według kursu CHF z tabeli kursowej banku nadal pozostaje umową kredytu indeksowanego kursem waluty CHF, a nieokreślony pozostaje wyłącznie sposób określenia tego kursu, zaś w tym zakresie zastosowanie winien znaleźć właśnie art. 358 § 2 k.c. jako przepis dyspozytywny prawa krajowego, stosowany w zakresie nieuregulowanym przez strony stosunku prawnego;

g) art. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez:

- jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż o ziszczeniu się przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy okoliczność jakiegokolwiek nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków pomiędzy stronami umowy, tj. w okolicznościach sprawy wykonywania przez bank uprawnienia do stosowania własnych kursów walut ogłaszanych w tabeli kursowej oraz wpływania na wartość zobowiązania kredytobiorcy, podczas gdy istnieje konieczność ustalenia, czy, w oparciu o uwarunkowania rynkowe, jak i kontekst społeczno-gospodarczy w chwili zawarcia umowy kredytu, owa nierównowaga ma prawnie relewantne znaczenie dla konsumenta,

- wadliwą ich wykładnię polegającą na nieprawidłowej interpretacji pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta przez brak rozważenia, czy w tej konkretnej sprawie doszło do rażącego naruszenia interesu powodów jako kredytobiorców, w tym interesu ekonomicznego, z uwagi na to, że Sąd I instancji w zasadzie ograniczył się do oceny hipotetycznego naruszenia interesów konsumenta, oceniając wyłącznie treść kwestionowanych postanowień umowy kredytu, bez uwzględnienia okoliczności zaistniałych przy zawieraniu umowy kredytu, a jeśli chodzi o interes ekonomiczny powodów z pominięciem jakichkolwiek okoliczności dotyczących zawarcia umowy, w tym ujmowanej obiektywnie, a posiadanej przez powodów wiedzy co do produktu zaoferowanego im przez pozwanego (wzorzec przeciętnego konsumenta), wysokości kursów stosowanych przez pozwanego bank i sposobu ich ustalania,

nieodbiegania tych kursów od kursów rynkowych i kursów Narodowego Banku Polskiego, a więc bez rozważenia czy ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w spornych klauzulach spowodowało po stronie powodów powstanie szkody oraz z pominięciem interesu pozwanego banku, którego Sąd nie wziął pod uwagę w najmniejszym stopniu,

- jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż o ziszczeniu się przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy zastosowanie w umowie kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej dwóch kategorii kursów, tj. kursu kupna przy wypłacie kredytu oraz kursu sprzedaży przy jego spłacie, bez uwzględnienia przy dokonywanej ocenie specyfiki oraz konstrukcji kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej, jak również kontekstu społeczno-gospodarczego oraz praktyk rynkowych panujących w momencie zawierania umowy kredytu,

h) art. 385² k.c. poprzez jego niezastosowanie i sprowadzenie oceny przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami, jak i przesłanki rażącego naruszenia interesu powodów do literalnego brzmienia kwestionowanych postanowień umownych, bez uwzględnienia okoliczności zawarcia umowy, w tym bez uwzględnienia otoczenia społeczno-gospodarczego z chwili zawarcia umowy kredytu, jak i z pominięciem zwyczajów i zasad panujących na rynkach finansowych, a w konsekwencji dokonanie błędnej i powierzchownej oceny wystąpienia przesłanek abuzywności w okolicznościach przedmiotowej sprawy, podczas gdy Sąd rozpoznający zarzut niedozwolonego charakteru postanowień umownych obowiązany jest rozpoznać tenże zarzut z uwzględnieniem praw i obowiązków stron, ale taka, którą jest znacząca i prawnie relewantna względem pozycji konsumenta, jak również pozwala zrealizować w pełni cel Dyrektywy Rady 93/13/EWG, tj. zapewnić konsumentowi ochronę, przy równoczesnym poszanowaniu interesów przedsiębiorcy, nie doprowadzając w sposób nieuzasadniony do uprzywilejowania konsumenta;

i) art. 32 w zw. z art. 24 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że uznanie postanowień umowy za abuzywne prowadzi w istocie do unieważnienia umowy kredytu, podczas gdy jego zastosowanie powinno doprowadzić Sąd do przekonania, iż istniała podstawa normatywna do ustalenia sposobu wykonywania umowy po stwierdzeniu bezskuteczności postanowień odnoszących się do przeliczeń kursowych wedle tabel kursowych pozwanego banku, a jego zastosowanie winno doprowadzić Sąd do przyjęcia, że nawet w razie bezskuteczności postanowień odnoszących się do tabel kursowych umowa jest ważna i wykonalna, w oparciu o normę prawną istniejącą w dacie zawarcia umowy;

j) niezastosowanie art. 411 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 1 w zw. z art. 5 ust. 2 pkt 7 ustawy Prawo bankowe i przyjęcie, że przepisy prawa nie nakładały na pozwanego żadnych ograniczeń w zakresie sposobów ustalania kursów walut, podczas gdy z powołanych przepisów wynika, że banki, jako instytucje działające na podstawie i granicach ustawy prawo bankowe miały obowiązek dokonywania transakcji z udziałem waluty wyłącznie w oparciu o kursy publikowane we własnych tabelach kursowych i sposób ustalania kursów walut był ograniczony, a nadto kontrolowany przez organy i instytucje powołane do kontroli i nadzoru nad działalnością bankową, a postanowienie umowy, w zakresie w jakim odsyła do tabeli kursowej banku, stanowi odwzorowanie przepisu ustawy i nie podlega kontroli.

;

Apelujący wniósł o:

1. zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, według norm przepisanych,
2. rozpoznanie, na podstawie art. 380 k.p.c., postanowienia dowodowego wydanego na rozprawie w dniu 25 marca 2022 r. co do pominięcia wniosku pozwanego zgłoszonego w odpowiedzi na pozew o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego oraz o zmianę tego postanowienia oraz dopuszczenie przez Sąd II instancji dowodu z opinii biegłego sądowego wnioskowanego przez stronę pozwaną.

W **odpowiedzi na apelację** powodowie wnieśli o jej oddalenie jako w całości bezzasadnej oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Sąd Okręgowy wskazuje, że podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i uznaje je za własne (art. 387 § 2¹ pkt 1) k.p.c.), a to wobec braku przesłanek do stwierdzenia, by były one wadliwe w jakiegokolwiek części. Ustalenia te nie zostały przez apelującego podważone, tak samo, jak dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów, pomimo podniesienia w apelacji rozbudowanych zarzutów dotyczących zarówno dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, jak i poprzedzającej ich dokonanie oceny dowodów. Do zarzutów w tym względzie Sąd odwoławczy odniesie się w pierwszej kolejności, ponieważ ocena prawidłowości materialnoprawnej zaskarżonego orzeczenia musi być dokonywana na gruncie ostatecznie ustalonej podstawy faktycznej.

Ocena dowodów stanowi podstawowe uprawnienie jurysdykcyjne przyznane przez ustawodawcę sądowni. W zakresie oceny mocy dowodowej i wiarygodności dowodów sąd ma swobodę, ograniczoną wyłącznie kryteriami wskazanymi w art. 233 § 1 k.p.c. Są nimi zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz obowiązek poddania ocenie wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Jeżeli dokonana przez sąd ocena dowodów nie narusza tych reguł, to nie może być skutecznie podważona w toku instancji, nawet jeżeli możliwa jest ocena odmienna. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, wykazanie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postępowaniu odwoławczym nie może być ograniczone do odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena przyjęta za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają zasady logiki i doświadczenia życiowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd orzekający wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z jego treścią, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 29 lipca 2015 r., III AUa 216/15). Z kolei sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 czerwca 2015 r., I ACa 221/15). Apelujący, zarzucając sądowi orzekającemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., musi zatem wykazać, że oceniając moc i wiarygodność konkretnych dowodów, sąd pierwszej instancji naruszył zasady logiki lub doświadczenia życiowego (błąd dowolności) bądź uchybił wymogowi oceny wszechstronnej, pomijając część zebranego materiału (błąd braku). W tym bowiem przejawia się naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut sformułowany w punkcie 2. lit. a) apelacji odpowiadał zarzutowi błędu braku w powyższym znaczeniu, ale nie był zasadny. Faktycznie, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd orzekający nie uwzględnił przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodów wskazanych w punkcie 2. lit. a) apelacji, przy czym, jak wynika z analizy toku postępowania, nie wydał postanowienia o pominięciu tych dowodów. Uwzględniając zakres okoliczności, do których wykazania pozwany zmierzał przy wykorzystaniu tych dowodów (zob. punkt 2. lit. a) apelacji), uznać jednak należało, że ich przeprowadzenie było zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, a w konsekwencji ich pominięcie (faktyczne, a nie formalne) przez Sąd orzekający nie miało wpływu na wynik sprawy. Wszystkie dowody wskazane w punkcie 2. lit. a) apelacji miały bowiem służyć udowodnieniu prawidłowego postępowania banku przy wykonywaniu umowy, co - jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy, odnosząc się do wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego - nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przedmiotem oceny w sprawie była treść umowy (na dzień jej zawarcia), a nie mechanizmy finansowe stosowane przez pozwanego w czasie jej zawierania i wykonywania, czy szerzej sposób wykonywania umowy. Nie miał więc racji apelujący, że okoliczności objęte teżą dowodową, na którą zostały przez niego zgłoszone zarówno dowody wymienione w punkcie 2. lit. a) apelacji, jak i dowód z opinii biegłego, miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nieuprawniony był zatem także zarzut zawarty w punkcie 3) apelacji. Nie ma przy tym znaczenia, kiedy pozwany złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego - że uczynił to już w odpowiedzi na apelację. Również dowód zawnioskowany na takim etapie procesu może mieć charakter zmierzający wyłącznie do przedłużenia postępowania, jeżeli obiektywie, z punktu widzenia okoliczności, które sąd musi ustalić w celu rozstrzygnięcia sprawy, jest zbędny, jak w tym przypadku. Trafnie Sąd Rejonowy dokonał oceny tego wniosku pozwanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 6 uzasadnienia).

Odnosząc się do zarzutów zawartych w punktach 3) i 4) apelacji należy podkreślić, że opinia biegłego może dotyczyć tylko zagadnień z dziedziny wiedzy specjalnej, branżowej, naukowej, której sąd nie posiada (art. 278 § 1 k.p.c.), natomiast oceny prawne są zastrzeżone dla sądu, co wyklucza posługiwanie się dla ich dokonania opinią biegłego. W żadnym wypadku biegły nie może wyręczać ani zastępować sądu w dokonywaniu ocen prawnych. Ocena umowy pod kątem abuzywności jest dokonywana wyłącznie na podstawie treści umowy kredytu oraz okoliczności jej zawarcia z uwzględnieniem umów pozostających w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny (art. 385² k.c.). Kryteria oceny wskazane w art. 385² k.c. nie obejmują okoliczności, których stwierdzeniu miała służyć opinia biegłego, wymienionych przez pozwanego w punkcie 4) apelacji, co czyniło podniesiony w tym punkcie zarzut bezzasadnym.

Taki charakter miał także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez „zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego sprawy i czynienie ustaleń sprzecznych z logiką, doświadczeniem życiowym”, którego rozwinięcie zawarte zostało na str. 3 apelacji. Mimo nawiązania w tym zarzucie do błędu dowolności w przedstawionym wyżej znaczeniu, apelujący – rozwijając ten zarzut – nie wyjaśnił, w czym przejawiał się brak logiki i brak zgodności z zasadami doświadczenia życiowego w ocenie wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów przez Sąd orzekający. Zarzuty pozwanego dotyczyły oceny dowodu z zeznań powodów, a więc w tym aspekcie powinno zostać wykazane naruszenie przez sąd orzekający zasad logiki lub doświadczenia życiowego na skutek uznania tych zeznań za wiarygodne. Takich podstaw apelacja nie dostarczyła. Nie jest w tym względzie wystraszające odwołanie się do treści zeznań powodów i wyrażenie przez pozwanego oceny tych zeznań odmiennej niż ocena Sądu orzekającego. Nie jest też wystarczające stwierdzenie, że zeznania powodów „pozostają w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym”, skoro takiej sprzeczności apelujący nie wykazał w treści środka odwoławczego. Akcentowane przez pozwanego: motyw ekonomiczny powodów towarzyszący zawarciu przedmiotowej umowy (aspekt korzyści ekonomicznej płynącej z jej zawarcia) oraz powstanie u powodów wątpliwości co do prawnej strony umowy na skutek obecnego w przestrzeni medialnej problemu tzw. kredytów frankowych nie mają żadnego znaczenia dla oceny wiarygodności ich zeznań, tak samo, jak doświadczenie powodów w korzystaniu z kredytów waloryzowanych kursem waluty. Pozwany przypisał nadto tym okolicznościom nieuprawnione skutki, o czym w dalszej części uzasadnienia, gdyż należy je rozważać w ramach oceny prawnej. To samo dotyczy okoliczności podniesionych w punkcie 2) lit. b) oraz w lit. c) apelacji, których „pominięcie” nie ma związku ze stosowaniem art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu zawartego w punkcie 5) apelacji, dotyczącego naruszenia art. 299 § 1 k.p.c., to do jego naruszenia nie może dojść „poprzez przydanie dowodowi z przesłuchania strony kluczowego znaczenia przy ustalaniu okoliczności faktycznych sprawy” z tej przyczyny, że dowód ten, w ujęciu przywołanej przez pozwanego normy postępowania, ma charakter subsydiarny. W sytuacji, gdy sąd taki dowód przeprowadzi, jego „subsidiarność” nie sprzeciwia się uznaniu go za dowód „kluczowy” dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowód „subsidiarny” może bowiem mieć taki charakter w okolicznościach danej sprawy. Naruszenie art. 299 § 1 k.p.c. ma charakter wyjątkowy i może się przejawiać w tym, że sąd orzekający nie przeprowadzi innych dowodów wnioskowanych przez stronę, poprzestając na dowodzie z przesłuchania stron i zastępując takim dowodem konieczne do przeprowadzenia postępowania dowodowe, co wpłynie na wynik sprawy. Taki wpływ może też wynikać z naruszenia nakazu przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron jako ostatniego w sprawie, po wyczerpaniu innych środków dowodowych, jeżeli wpłynie to na wynik sprawy. Tego rodzaju uchybień apelujący nie zarzucał ani nie wykazał. Zarzut sprzeczności dowodu z przesłuchania powodów (w istocie: zeznań powodów) „z treścią zgromadzonych dokumentów” nie został wykazany. Ogólne rozważania o „braku obiektywizmu” takiego dowodu nie mogą zastąpić wykazania w apelacji, że ocena zeznań

strony jako wiarygodnych była nieprawidłowa. Żaden dowód, również z przesłuchania strony, a limine nie może zostać uznany za niewystarczająco obiektywny czy niewiarygodny. Każdy dowód podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., w ramach swobody przyznanej w tym względzie sądowi orzekającemu przez ustawodawcę. Zakwestionowanie przymiotu wiarygodności danego dowodu wymaga, jak wskazano wcześniej, wykazania w środку odwoławczym, że ocena sądu orzekającego w tym względzie naruszała kryteria określone przez ustawodawcę. Nie wystarcza do tego wskazanie, że dowód uznany za wiarygodny ma charakter „subsidiarny”, posiłkowy, tak samo, jak stwierdzenie, że sąd orzekający obdarzył zeznania powodów wiarygodnością „w sposób bezgraniczny (bezkrytycznie)”. Z kolei twierdzenie apelującego, że zeznania powodów stały w sprzeczności „z dowodami zgromadzonymi w postępowaniu sądowym”, z uwagi na brak skonkretyzowania tego zarzutu i wykazania takiej sprzeczności, okazało się dowolne i także nie prowadziło do podważenia oceny zeznań powodów dokonanej przez Sąd I instancji.

Sąd odwoławczy nie stwierdził naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 479⁴³ k.p.c. w zw. z art. 365 k.p.c. i art. 366 k.p.c. (punkt 6) apelacji). Nie można uznać, by – z powołaniem się na ww. normy postępowania – Sąd Rejonowy uchylił się, jak zarzucał pozwany w apelacji, od dokonania oceny postanowień umowy z uwzględnieniem elementów wpływających na ocenę zasadności zastosowania art. 385¹ k.c., wyrażonych w art. 385² k.c., poprzestając na kontroli abstrakcyjnej, stanowiącej istotę badania wzorca umownego przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Przeciwnie, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I instancji dokonał kontroli postanowień umowy zawartej przez strony i nie poprzestał na stwierdzeniu, że zastosowana przez bank w umowie z powodami klauzula indeksacyjna w niemal identycznym brzmieniu została uznana za niedozwolone postanowienie umowne (czego apelujący nie kwestionował). Wskazanie na orzeczenie wydane przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów dnia 27 grudnia 2010 r. w sprawie XVII AmC 1531/09 miało wyłącznie uzupełniający („uboczny”) charakter i dokonane zostało na marginesie oceny, której dokonał Sąd Rejonowy. W odniesieniu do powyższego zarzutu Sąd odwoławczy wskazuje także, że norma art. 479⁴³ k.p.c. nie obowiązuje od 17 kwietnia 2016 r. (przepis został uchylony ustawą z 5 sierpnia 2015 r., Dz.U.2015.1634) i tylko z tego względu nie mogła zostać naruszona.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że sąd drugiej instancji jest związany zarzutami naruszeń przepisów postępowania (poza naruszeniami skutkującymi nieważnością postępowania), co oznacza, że kontrola instancyjna nie wykracza poza zarzuty podniesione w tym względzie w środку odwoławczym (art. 378 § 1 k.p.c.). Apelujący musi zatem wskazać i uzasadnić zarzuty naruszenia przepisów postępowania, wraz z wykazaniem ich wpływu na wynik sprawy, aby uchybienia normom postępowania, miały znaczenie odwoławcze. Jednoznacznie stwierdzić przy tym należy, że nie było w sprawie przesłanek do przyjęcia naruszeń skutkujących nieważnością postępowania (art. 379 k.p.c.).

Ustalona przez Sąd Rejonowy podstawa faktyczna, niepodważona w apelacji, stała się punktem wyjścia do dokonania przez Sąd odwoławczy oceny prawnomaterialnej zaskarżonego rozstrzygnięcia i roszczenia powodów.

Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu I instancji w zakresie nieważności umowy kredytu, i to zarówno w jej zasadniczym aspekcie, tj. z uwzględnieniem oceny abuzywności postanowień umownych, jak i w zakresie oceny wyrażonej „na marginesie” co do nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Po pierwsze, należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że umowa zawarta przez strony była nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z uwagi na sprzeczność z bezwzględnie obowiązującymi normami ustawowymi, tj. art. 69 ust. 1 i 2 ustawy Prawo bankowe, a przy tym Sąd Okręgowy uznał za zasadne stwierdzenie jej sprzeczności także z normą art. 353¹ k.c. Zgodnie z art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednio przepisy ustawy.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. 2016.1988 ze zm.; dalej: Prawo bankowe), w brzmieniu na dzień zawarcia przedmiotowej umowy, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty

wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W art. 69 ust. 2 prawa bankowego określono niezbędne postanowienia, które powinny być zawsze ujawnione w umowie kredytu bankowego. Nie wszystkie z tych elementów stanowią przy tym *essentialia negotii* umowy kredytu. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. Są nimi: zobowiązanie banku oddania do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty i zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W chwili zawarcia przedmiotowej umowy Prawo bankowe nie przewidywało wprost możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych do waluty obcej. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 r. (Dz.U. nr 2011.165.984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., dodano w art. 69 ust. 2 pkt 4a zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto, do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Samo zastosowanie w umowie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązane są strony umowy (bank - w ramach umożliwienia kredytobiorcy wykorzystania kredytu, kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek) nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy. Mieści się to w granicach swobody umów, skoro zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zresztą wykształcenie się w praktyce umów o określonych cechach doprowadziło następnie do ich częściowej regulacji w przywołanym wyżej art. 69 ust. 2 Prawa bankowego (tak trafnie: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 6 października 2020 r., I ACa 528/19).

Przedmiotowa umowa miała charakter kredytu indeksowanego, co wynika z jej konstrukcji.

Umowa kredytu indeksowanego/denominowanego do waluty obcej została poddana ocenie w orzecznictwie polskich sądów powszechnych i w zdecydowanej części orzeczeń nie została zakwestionowana dopuszczalność takiej konstrukcji umownej. Również Sąd Najwyższy nie podważył konstrukcji takich umów (m.in. wyroki z 25 marca 2011 r. sygn. IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r., sygn. II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17, wyrok z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, wyrok z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). Zastosowanie takiego mechanizmu, jak zastrzeżony w przedmiotowej umowie, a więc przewidującego przeliczanie kwoty wypłacanego kredytu i wysokości rat kapitałowo-

odsetkowych według dwóch różnych kursów walut (tzw. spread walutowy), nie jest co do zasady niezgodne z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. W wyroku z 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14; OSNC 2016, nr 11, poz. 134) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że umowa kredytu indeksowanego (in casu przewidującego spread walutowy) mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w związku z art. 69 PrBank). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18), „w dotychczasowym orzecznictwie dopuszczalność zastosowania takiego mechanizmu nie była sama przez się kwestionowana, co odnosi się zarówno do orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. wyroki z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016, nr C, poz. 49, z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16), jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który skupiał swą uwagę przede wszystkim na ocenie charakteru i transparentności klauzul kształtujących ten mechanizm w kontekście art. 4 ust. 1 i 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. WE L 95 z 21 kwietnia 1993 r., s. 29 ze zm.; polskie wydanie specjalne Dz.Urz.UE: rozdział 15, t. 2, s. 288, ze sprostowaniem z 13 października 2016 r., Dz.Urz.UE.L 2016, nr 276, s. 17 - dalej: "dyrektywa 93/13")" (tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 października 2020 r., I ACa 709/2019; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 września 2020 r., I ACa 143/2020; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26 sierpnia 2020 r., VI ACa 801/2019).

Sąd Okręgowy uznaje zatem, że zastosowanie w przedmiotowej umowie kredytu mechanizmu indeksacji, jak i tzw. spreadu walutowego było - co do zasady - dopuszczalne, natomiast, jak trafnie ocenił Sąd I instancji, zachodziły podstawy do stwierdzenia nieważności tej umowy ze względu na brak stanowczego i dokonanego przy koniecznej akceptacji kredytobiorców, określenia ostatecznego zobowiązania kredytobiorców względem kredytodawcy, wbrew wymogowi ustawy. Nie chodzi przy tym o kwotę kredytu wyrażoną w umowie w PLN, która została jasno określona, ale o ostateczne zobowiązanie kredytobiorców wynikające z zastosowania mechanizmu indeksacji według konstrukcji przyjętej w umowie.

Przekonujący wywód w tym zakresie przedstawił Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 12 lutego 2020 r. (V ACa 297/19), ustalając nieważność umowy kredytu indeksowanego: „Istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, w tym zwłaszcza wynikających z umów, nie wyłączając również kredytowych, jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli ich stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień, które muszą być doprecyzowane w stopniu umożliwiającym przypisanie obu stronom zamiaru i woli dokonania danej czynności na uzgodnionych warunkach albo na zasadach zaproponowanych przez jedną stronę, w tym ekonomicznie silniejszą, lepiej obsługiwaną pod względem prawnym, a zwłaszcza prowadzącą profesjonalnie działalność gospodarczą, w tym zajmującą się świadczeniem usług bankowych, oraz zaakceptowanych przez drugą stronę, w tym konsumenta ubiegającego się o kredyt konieczny albo przydatny do dokonania zakupu mieszkania w celu jego wykorzystania do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych albo podniesienia standardu życia w zakresie swojego mieszkania. Natura stosunków obligacyjnych wyklucza tym samym uznanie, aby do zawarcia albo prawnie znaczącego ukształtowania treści umowy doszło wskutek złożenia przez jedną ze stron oświadczenia woli o treści mogącej odpowiadać rodzajowi konkretnej umowy albo jej istotnych elementów, nie wyłączając również umowy kredytu bankowego, którego przedmiotowo istotne elementy zostały określone w art. 69 Prawa bankowego, zwłaszcza jeżeli złożenie takiego oświadczenia miałyby narażać drugą stronę na rażącą sprzeczność postanowień umowy z jej interesem wobec braku obiektywnie weryfikowalnych kryteriów określenia przez stronę składającą jednostronne oświadczenie tego rodzaju akceptowalnej przez drugą stronę granicy naruszenia jej interesów. Innymi słowy, przy rażącym naruszeniu tej granicy, natura stosunku obligacyjnego nie pozwala nawet na blankietowe wyrażenie przez stronę zagrożoną zgody na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta nieuzgodnionych elementów zawartej umowy, w tym jej głównych postanowień, bez których umowa a limine nie może dojść do skutku, czyli bez uzgodnienia których w dacie jej zawarcia niemożliwe jest również późniejsze jej dopełnienie poprzez złożenie przez jedną ze stron jednostronnego oświadczenia o jej uzupełnieniu, w tym poprzez określenie głównego zobowiązania drugiej strony, zwłaszcza w sposób rażąco sprzeczny z jej interesami. Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353¹ k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat

kapitałowo – odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie. (...) Już w dniu jej zawarcia muszą więc zostać wspólnie uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony jej istotne przedmiotowo postanowienia. Przy umowach kredytów bankowych, w dacie ich zawarcia musi też dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wielkości zobowiązania kredytobiorcy wobec banku albo w sposób kwotowy albo też poprzez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji walutą obcą, także kursem franka szwajcarskiego. Posłużenie się przez strony konstrukcją klauzuli waloryzacyjnej, w tym walutowej, pozostaje dopuszczalne i jest szeroko stosowane w praktyce banków ze względu przede wszystkim na potrzebę ograniczenia niekorzystnych dla obu strony skutków zmiany wartości pieniądza polskiego, w którym kredyt zostaje udzielony, a nawet bywa spłacany w ratach przeliczanych przy wykorzystaniu bieżącego notowania złotego do innej waluty. Wykorzystywane są zwykle w tym celu waluty stabilniejsze niż złoty, mniej podatne na trendy występujące w koniunkturze gospodarczej, wpływające na procesy inflacyjne pojawiające się od wielu lat w gospodarce krajowej. Kredyty bankowe udzielane konsumentom ukierunkowanym na pozyskanie środków pieniężnych na sfinansowanie zakupu dóbr zaspakajających podstawowe potrzeby człowieka nie powinny przybierać postaci spekulacyjnej, umożliwiającej bankom większe znacznie zyski niż to wynika z ryzyka zmienności kursów walut stosowanych w różnych odmianach waloryzowania ich wysokości, w tym ich indeksacji do franka szwajcarskiego. Przeciwno spekulacyjnemu charakterowi tych kredytów zostały w szczególności wprowadzone postanowienia dyrektywy 93/13/EWG, obowiązek respektowania których spoczywa też na bankach i przejawia się w konieczności zapewnienia konsumentom ochrony co najmniej w zakresie, który w tej dyrektywie został przewidziany i jest egzekwowany przez TSUE oraz sądy państw członkowskich. Zastosowanie walutowych klauzul indeksacyjnych powinno więc opierać się na takim ich zapisaniu, aby zmienność kurs waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy tego rodzaju, określany przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu.

Nie podważając więc zastosowania tego rodzaju klauzul waloryzacyjnych w umowach kredytowych, za zgodne z ich przeznaczeniem i naturą stosunków obligacyjnych można uznać stosowanie średnich kursów ogłaszanych przez niezależne instytucje, w tym przez Narodowy Bank Polski, albo stanowiących uśrednione notowanie czołowych banków lub też innych podobnych instytucji rynku finansowego. Za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy natomiast uznać zapisy umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego tylko określenia kursu waluty określonej jako właściwa dla oznaczenia kwot rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ k.c., lecz za rażące nawet jej przekroczenie. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli już od daty jej zawarcia.”

W rozpoznawanej sprawie uznać należało, że nie doszło do mającego podstawę w zgodnej woli stron konsensusu co do ostatecznego zobowiązania kredytobiorcy (powodów). Przy umowie kredytu bankowego już w dacie jej zawarcia musi dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wielkości zobowiązania kredytobiorcy wobec banku - albo w sposób kwotowy albo poprzez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym, gdyż taki charakter ma wyłącznie kredyt wypłacony i spłacany w walucie obcej. Ani kredyt denominowany ani kredyt indeksowany takiego charakteru nie mają, co jest oczywiste; gdyby były to kredyty walutowe, to nie byłoby możliwe zastosowanie w umowach mechanizmu waloryzacji (denominacji lub indeksacji) do waluty obcej. W obu tych postaciach umowy mamy do czynienia z umową kredytu bankowego z opcją (klauzulą) nominowania w walucie obcej, co decyduje o jej istocie. W przypadku obu postaci umowy stosowany jest typ miernika wartości pozwalający na określenie wartości świadczeń stron zobowiązania, co mimo

pewnych różnic, prowadzi ostatecznie do podobnych ocen. W przypadku kredytu denominowanego wartość kredytu zostaje wyrażona w umowie w walucie obcej, ale kredyt jest uruchamiany w walucie polskiej, a kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych również w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na określony przez strony dzień (najczęściej na dzień spłaty). W efekcie kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną kredytu, ale stanowiącą równowartość waluty obcej uzależnioną od wysokości bieżącego kursu wymiany walut, wraz z odsetkami i innymi opłatami dodatkowymi. W przypadku kredytu indeksowanego (jak w rozpoznawanej sprawie) kwota kredytu zostaje wyrażona w walucie polskiej, natomiast w momencie jego uruchomienia jest ona przeliczana na walutę obcą, według kursu wymiany walut obowiązującego w dniu dokonywania tej czynności, a wyliczona w ten sposób wartość stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w walucie obcej. W konsekwencji kredytobiorca dokonuje spłaty w walucie polskiej, a wysokość kolejnych rat jest uzależniona od kursu wymiany waluty na dzień spłaty. W obu typach umowy z perspektywy kredytobiorcy zasadnicze znaczenie ma zmiana wysokości kursu waluty w okresie spłaty, wpływająca na zakres jego zobowiązania, a to wobec powiązania w umowie tego zobowiązania z kursem waluty obcej.

W umowie kredytu zawartej przez strony postanowiono, że (§ 1 ust. 1), że pozwany udziela powodowi kredytu w wysokości 126.150 zł („kwota kredytu”), wskazując jako „walutę waloryzacji kredytu” CHF. Kwota 10.000 zł miała zostać wypłacona zgodnie z dyspozycją kredytobiorców a kwota 116.500 zł miała zostać przelana na rachunek bankowy, zgodnie z dyspozycją (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (§ 5. ust. 1 umowy). Co do waloryzacji w § 7 ust. 1 zamieszczono postanowienie, zgodnie z którym „Kwota Kredytu wyrażona w CHF jest określona na podstawie kursu kupna waluty w CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia Kredytu”. Spłata kredytu miała nastąpić w ratach, co do których w § 12 ust. 4 umowy postanowiono, że „Raty kapitałowo-odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14.50.”

O ile zatem w umowie kredytu określono kwotowo jego wielkość w PLN, o tyle z dalszych postanowień umowy wynikało, że zobowiązanie kredytobiorców – z uwagi na zastosowanie klauzuli indeksacyjnej – nie jest równe kwocie w PLN wskazanej w umowie. Wysokość ostatecznego zobowiązania nie mogła zostać określona na podstawie treści umowy, odsyłającej w tym względzie do wyliczenia opartego na „kursie kupna waluty w CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia Kredytu”. Powyższe uprawnia do wniosku, który przyjął Sąd Rejonowy, że kwota kredytu - rozumiana jako „kwota do spłaty” - nie została w umowie określona w wyniku koniecznego porozumienia pomiędzy stronami. Wysokość tej kwoty - według umowy - ostatecznie zależała od jednostronnie ustalanego przez pozwanego bank kursu kupna CHF i od daty wypłaty środków. Taki mechanizm zastosowany w umowie prowadził do niedopuszczalnego odstępstwa od ustawowych wymogów umowy kredytu bankowego i wyłączenia istotnych postanowień umowy spod obligatoryjnego konsensusu zawierających ją stron. Brak określenia zobowiązania kredytobiorców w przedmiotowej umowie (mimo stworzenia takiego pozoru przez zapis w § 1 ust. 1 umowy) przekraczał granice swobody umów z art. 353⁽¹⁾ k.c., czyniąc umowę nieważną już na podstawie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 353⁽¹⁾ k.c.

Umowa musi zostać skonstruowana w sposób respektujący jej istotę oraz zawarta w warunkach pozwalających ustalić, że przy jej zawieraniu uwzględniono wolę obu umawiających się stron (art. 353¹ k.c.). Tymczasem w rozpoznawanej sprawie umowa nie określała sposobu ustalania kursu waluty decydującego o ostatecznym kształcie zobowiązania kredytobiorców, tj. nie odwoływała się do obiektywnych, sprawdzalnych i niezależnych od banku (jak również powodów) kryteriów. Umowa nie zawierała także uprawnień kredytobiorców do uczestnictwa, w szczególności na zasadach równości, w każdorazowym ustalaniu kursu franka szwajcarskiego w celu realizacji umowy. Umowa pozbawiona byłaby powyższej wady, gdyby stosunek prawny opiewał na kredyt czysto walutowy albo gdyby strony w umowie z góry ustaliły kurs, po jakim nastąpi indeksacja, względnie zastosowały obiektywny, weryfikowalny i wolny od woli tylko jednej strony (pozwanego) miernik waloryzacji, na który obie się godziły. Żadna z takich sytuacji nie miała miejsca w rozpatrywanym przypadku.

Przywołane klauzule umowne, odwołujące się do nieweryfikowalnego obiektywnie mechanizmu waloryzacji, skoro mowa w nich o kursie kupna walut dla CHF ustalanego przez pozwaną bank i obowiązującego w banku w dniu wypłaty środków, bez jakichkolwiek formalnie uregulowanych ograniczeń odwołujących się do obiektywnych kryteriów, czyniły kwotę kredytu niestanowczą, a przede wszystkim nieweryfikowalną dla kredytobiorców, co sprzeciwia się przyjęciu, że strony uzgodniły (działając w warunkach przysługującej im swobody woli) najistotniejsze postanowienie umowne, jakim jest kwota kredytu. Po pierwsze, zastosowany został w tym celu kurs waluty jednostronnie ustalany przez bank, bez jakiegokolwiek wpływu na jego wysokość strony powodowej. Po drugie, był to według umowy kurs waluty obowiązujący w dniu wypłaty środków przez bank, a więc w dniu nieznanym stronom na etapie zawierania umowy. Nawet, gdyby dzień złożenia wniosku o uruchomienie kredytu można uznać za zależny od konsumenta, to już dzień uruchomienia kredytu – nie.

Podkreślenia wymaga, że norma art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przewiduje, iż w umowie kredytu bank zobowiązuje się „oddać do dyspozycji kredytobiorcy (...) kwotę środków pieniężnych”, a klient banku „do zwrotu wykorzystanego kredytu”. Z punktu 2. ust. 2. art. 69 Prawa bankowego wprost wynika, że ustalana poprzez przeliczenie kursowe „kwota kredytu” powinna zostać nominalnie oznaczona w umowie już w dacie jej zawarcia. W przypadku umowy z klauzulą walutową, spełnienie wymogu ustawowego wskazania w umowie „kwoty kredytu” wymaga podania w umowie konkretnej kwoty kredytu w PLN oraz jasnego wskazania obiektywnego i weryfikowalnego kryterium (miernika) waloryzacji tej kwoty. Temu wymogowi ustawowemu oceniana umowa nie odpowiadała, ze skutkiem wskazanym wyżej. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania jest możliwość obiektywnego i dostatecznie ścisłego określenia świadczenia, z możliwością odwołania się do konkretnych podstaw, nie wyłączając woli osoby trzeciej. Zawsze jednak umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania, jako takiego, gdy określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 7 października 2022 r., I ACa 547/22).

Za nieuprawnione, przy uwzględnieniu powyższych rozważań, uznał zatem Sąd odwoławczy zarzut zawarty w punkcie II. lit. b) apelacji.

Po drugie, w ocenie Sądu odwoławczego, umowa zawarta przez strony jest nieważna także z tej przyczyny, że na etapie przedkontraktowym i przy zawieraniu umowy pozwany naruszył obowiązki informacyjne ciążące na instytucji zaufania publicznego, jaką jest każdy bank, co w okolicznościach sprawy wypełnia znamiona naruszenia zasad współżycia społecznego. Na instytucji takiej, jak bank, spoczywa obowiązek udzielenia kontrahentowi, który jest konsumentem, rzetelnych i wyczerpujących informacji dotyczących faktycznych cech oferowanego produktu (usługi), w tym przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej. W wyroku z 26 stycznia 2005 r., P 10/04 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że źródłem rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji, jako swoistego instrumentu przywracania równowagi w relacji konsument – profesjonalista, należy poszukiwać w podstawowych zasadach prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego, a także w związku z jego wykonywaniem. Takie działanie banku względem konsumenta uznać należy za niezbędne z uwagi na konstytucyjnie chronioną wartość, jaką jest wolność każdego człowieka (art. 31 Konstytucji RP), a do której naruszenia dochodzi w sytuacji kamuflowania przez bank wobec konsumenta ryzyka związanego z zawarciem danej umowy. Wypełniając prawidłowo obowiązek informacyjny, bank powinien przedstawić klientowi wyczerpujące informacje dotyczące stopnia ryzyka finansowego wynikającego z zawieranej umowy, w szczególności, gdy oferuje wysokospecjalistyczny produkt, jakim jest kredyt denominowany do waluty obcej. Konieczne było zatem – przy zawieraniu przedmiotowej umowy – poinformowanie kredytobiorców przez pozwanego o problemie ryzyka kursowego i jego rozłożenia między stronami, sprowadzającego się na gruncie umowy do nieograniczonych zmian wysokości salda zadłużenia i zmian kwoty comiesięcznej raty. Taki obowiązek nie został zrealizowany, ponieważ informacja o ww. okolicznościach (cechach produktu) nie została powodowi udzielona.

Przyjmuje się, że w celu umożliwienia konsumentowi prawidłowej oceny konsekwencji finansowych zawieranej umowy bank powinien przedstawić poziom kursu waluty obcej (w tym przypadku CHF) wobec PLN za co najmniej taki sam okres, na jaki jest zawierana dana umowa (zob. Kredyty powiązane z walutą obcą. Aspekty materialnoprawne

i procesowe. Komentarz praktyczny pod red. T.Szancilo, wyd. C.H.Beck, seria Prawo Sądowe, 2022), co dawałoby kredytobiorcy rzeczywiste wyobrażenie o możliwych zmianach wartości danej waluty w okresie kredytowania. W wyroku z 20 września 2018 r., C-51/17 ((...) Bank (...), O (...). przeciwko T. I., E. K.) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE), którego orzeczenia mają wiążący charakter także dla sądów polskich (zasada *acte éclairé*), wyjaśnił, że art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że wymóg, zgodnie z którym warunki umowy powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, zobowiązuje instytucje finansowe do dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W przypadku kredytów powiązanych z walutą obcą wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta, zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, lecz także oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Również Sąd Najwyższy w wyroku z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18 wypowiedział się w kwestii realizacji obowiązków informacyjnych przez bank, stwierdzając, że obowiązki te powinny zostać zrealizowane w taki sposób, by jednoznacznie i zrozumiale unaocznic konsumentowi, że zaciągnięcie kredytu denominowanego (indeksowanego) do waluty obcej jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.

Powodom (konsumentom) należało więc udzielić informacji o możliwych skutkach (dla negocjowanej umowy) drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego. Jest oczywiste, że pozwany nie mógł podać tego rodzaju informacji w formie precyzyjnych wyliczeń i że mogły one mieć tylko charakter hipotetyczny, ale skoro w dacie zawierania przedmiotowej umowy bankowi znane już były takie sytuacje w odniesieniu do kredytów walutowych udzielanych wcześniej w innych krajach (np. Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), a także bank miał, co oczywiste, świadomość stałej aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut od kilkudziesięciu lat, widoczną na wykresach historycznych walut oraz tego, że w połowie pierwszej dekady XXI wieku względnie niski kurs CHF był związany głównie z działaniami administracyjnymi banku centralnego Szwajcarii, to te informacje powinien przekazywać potencjalnym kredytobiorcom, gdyby działał profesjonalnie, rzetelnie, lojalnie, respektując zasady uczciwości kupieckiej.

Postępowanie dowodowe nie wykazało, by tego rodzaju informacje zostały powodom przedstawione, co obciąża pozwanego (art. 6 k.c.). Przeciwnie, jak ustalił Sąd Rejonowy, i co nie zostało podważone w apelacji, powodomie byli zapewniani o stabilności kursu waluty CHF względem PLN, i to mimo tego, że w dacie zawierania umowy bank - profesjonalista na rynku usług finansowych oraz jego pracownicy musieli dysponować pełną wiedzą o ryzyku kursowym, opartą o dane historyczne w skali globalnej. Przedstawiono im także informacje o tym, że zaciągnięcie kredytu indeksowanego do CHF wiąże się z niższą wysokością raty niż w przypadku kredytu złotówkowego. Oferta została przedstawiona przez pozwanego jako najkorzystniejsza. Nie przedstawiono natomiast powodom sposobu obliczenia salda i raty kredytu w CHF. Co więcej, podczas podpisywania umowy pracownik banku prosił powodów, aby podpisali umowę możliwie sprawnie, z uwagi na kolejnych oczekujących. Tymczasem wymóg uczciwego traktowania kontrahenta wymagał przekazania powodom ww. informacji, co nie nastąpiło. O ile zatem powodomie, również z uwagi na wcześniejsze zaciągnięcie kredytu w walucie EUR, byli wprawdzie świadomi istnienia ryzyka kursowego w ogólnym znaczeniu tego pojęcia, ale nie uświadomiono im konkretnego ryzyka, które powodował na gruncie zawieranej umowy wzrost kursu CHF względem PLN, a taki stan rzeczy podlega ocenie. Podstaw do innego ustalenia zebrany materiał nie dostarczył. Wynika z niego, że przy zawieraniu umowy powodom przedstawiano jedynie fragment bardzo złożonego stosunku prawnego, z nadmiernym koncentrowaniem się (w aspekcie informacyjnym) na kwestii niskiej (ówcześnie) raty kapitałowej i ukrywając wiedzę o ryzyku dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta.

Tymczasem obowiązkiem banku oferującego kredyt indeksowany do waluty obcej było określanie - dla wykazania kontrahentowi korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia takiej umowy - nie tylko bieżących parametrów finansowych, ale i możliwego, niekorzystnego rozwoju sytuacji na globalnym rynku walut, i to niezależnie od tego, czy kontrahent wcześniej korzystał z kredytu walutowego w innym banku. W tym przypadku wcześniejsze zobowiązanie kredytowe

powodów w innym banku opiewało na inną walutę (EUR) i nie zwalniało pozwanego w żadnym stopniu z obowiązku informacyjnego względem powodów. Niepełna informacja o ryzyku kursowym na tle konkretnej umowy, wynikająca np. z przyjęcia zaniżonego maksymalnego wzrostu kursu, z pominięciem informacji wynikających z historii zmiany kursu danej waluty, w oczywisty sposób wpływała na decyzję zawarcia umowy przez kredytobiorcę. Nawet rozważny klient banku nie jest, co do zasady, profesjonalistą, nie posiada on dostatecznej wiedzy dla samodzielnej oceny ryzyka kursowego i musi opierać się na informacjach banku. Dlatego też ma i zawsze miał prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie wprowadzać go w błąd (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 lutego 2015 r., V ACa 567/14).

W konsekwencji, pisemne oświadczenie kredytobiorcy, zawarte czy to we wniosku kredytowym, czy stanowiące klauzulę zawartą w treści umowy kredytu, że został poinformowany o ryzyku kursowym i jego skutkach dla wysokości swoich zobowiązań wobec banku (ma świadomość ich istnienia), nie jest wystarczające dla ustalenia, że kredytobiorca-konsument faktycznie rzetelnie został poinformowany o tego rodzaju ryzykach i ich skutkach. Nie spełnia bowiem kryterium rzetelności poprzestanie przez bank na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 24 czerwca 2021 r., I ACa 35/21 oraz wyżej cytowane orzeczenie TSUE).

Obciążenie konsumenta nieograniczonym ryzykiem kursowym - przy jednoczesnym deficycie informacyjnym ze strony banku jako instytucji zaufania publicznego - stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego w postaci równowagi kontraktowej stron i nienadużywania przewagi silniejszej strony stosunku obligacyjnego, prowadząc do nieważności umowy zawartej w takich warunkach także na podstawie art. 58 § 2 k.c., i to mimo braku w dacie zawierania przedmiotowej umowy normatywnego obowiązku informacyjnego spoczywającego na pozwanym. Obowiązek taki w tym przypadku wyprowadzić należy z norm ogólnych, jakimi są zasady współzycia społecznego w stosunkach pomiędzy profesjonalistą mającym status instytucji zaufania publicznego (bankiem) a konsumentem. Pozwany niewątpliwie naruszył obowiązki informacyjne wynikające z przypisanego mu statusu i nadużył swej silniejszej pozycji kontraktowej, wyłącznie w celu zastrzeżenia dla siebie wygórowanych korzyści, naruszając w ten sposób zasady uczciwego obrotu i lojalności względem kontrahenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 marca 2018 r., IV CSK 250/17), a to oznacza, że oceniana umowa jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Taka ocena jest zgodna z wykładnią przepisów dyrektywy nr 93/13 przedstawioną w wyroku TSUE z 10 czerwca 2021 r. w sprawach C-776/19 do C-782/19 (V. i in. przeciwko (...) SA i P.), w którym TSUE orzekł, że „Wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, są objęte zakresem tego przepisu, w wypadku gdy warunki te określają istotny element charakteryzujący wspomnianą umowę. (pkt 2); Wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej wymóg przejrzystości warunków tej umowy, przewidujących, że waluta obca jest walutą rozliczeniową i że euro jest walutą spłaty, oraz powodujących skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca dostarczył konsumentowi wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne – potencjalnie istotne – takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy. Pkt 3; Wykładni dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentcie. (pkt 4); Wykładni art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych

negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków. (pkt 5)”. Powyższe Sąd Okręgowy uwzględnił przy rozstrzygnięciu sprawy i przy ocenie zarzutów apelacyjnych.

Działanie pozwanego wobec powodów uznać należało za niewystarczające, nierzetelne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, takimi, jak zasada rzetelności, zaufania, starannego i uczciwego działania, w rozumieniu art. 58 § 2 k.c., ze skutkiem w postaci wskazanego wcześniej naruszenia zasady autonomii jednostki i swobody umów opartej na zasadzie autonomii woli (art. 353¹ k.c.), a w konsekwencji powodujące nieważność umowy z tej przyczyny (por. np. wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi z 23 września 2019 r., XVIII C 3418/16, wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu w sprawie XVIII C 661/21).

O ile samo wprowadzenie do umowy kredytu mechanizmu denominacji/indeksacji walutowej nie narusza przepisów art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, art. 358¹ § 2 k.c. oraz art. 353¹ k.c. w związku z art. 58 § 2 k.c., i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej dopuszczalny wariant, to przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej wyjątkowo istotne znaczenie ma odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 grudnia 2017 r., I CSK 139/17). Zastosowana w umowie łączącej strony waloryzacja, swoją konstrukcją nie zabezpieczająca kredytobiorcy (konsumenta) przed nieograniczonym wzrostem salda zadłużenia przy wzroście kursu waluty denominacji, a przy tym zastosowanie miernika waloryzacji, który nie był obiektywny (ze względu na zastosowanie dowolnie ustalanych tabel kursu banku) - w powiązaniu z uchybieniami w sferze informacyjnej banku względem kredytobiorcy-konsumenta - doprowadziły do dokonania czynności noszącej znamiona sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Sąd odwoławczy w składzie orzekającym podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie przedstawiony w wyroku z 22 września 2020 r., V ACa 143/20, zgodnie z którym „Uzależnienie kwot do wypłaty i zwrotu kwoty kredytu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy, w dodatku strony silniejszej względem konsumenta, prowadzi do wniosku, że od samego początku nie było obiektywnego mechanizmu, który pozwoliłby ustalić świadczenie kredytobiorcy w sposób niezależny od decyzji banku. Nie da się tego pogodzić z ogólnymi zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych równowagę prawną stron umowy oraz określoność i przewidywalność ich wzajemnych świadczeń.”. Mając zaś na względzie, że bez przyjętego w umowie mechanizmu denominacji kursem CHF, przy pozostałych warunkach umowy, umowa nie zostałaby przez strony, w szczególności przez pozwanego, zawarta, należało stwierdzić, że umowa jest w całości nieważna, zgodnie z art. 58 § 3 k.c.

Po trzecie, nawet w przypadku przyjęcia, że nie zaistniały ww. przyczyny nieważności umowy kredytu, jak przyjmuje Sąd odwoławczy, przesłanką do ustalenia braku związania stron umową (jej upadku) była ostatecznie abuzywność części zawartych w niej postanowień i niemożność utrzymania umowy w pozostałej części w następstwie ich stwierdzenia. Ocena Sądu I instancji w tym względzie była trafna, a zarzuty apelującego bezpodstawne.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 powołanego przepisu wskazuje, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 definiuje niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy jako te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie z § 4 powołanego przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Uzasadnieniem wprowadzenia art. 385¹ - 385³ k.c. ustawą z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach

konsumenckich. Regulacja zawarta w art. 385¹ - 385³ k.c. stanowi wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, które pozwolą urzeczywistnić cele implementowanej dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem Unii jest nierozzerwalnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów. Nie chodzi tu o bezpośrednie stosowanie norm zawartych w dyrektywie, a nadal o stosowanie norm prawa krajowego. Jednak ich wykładnia musi być dokonywana w ten sposób, aby zapewnić zgodność z normami zawartymi w dyrektywie oraz osiągnięcie celów dyrektywy. Sama dyrektywa w art. 8 stanowi, że w celu zapewnienia wyższego stopnia ochrony konsumenta państwa członkowskie mogą przyjąć lub utrzymać bardziej rygorystyczne przepisy prawne zgodne z traktatem w dziedzinie objętej dyrektywą. W dyrektywie został więc określony jedynie minimalny poziom ochrony konsumentów.

Zgodnie z art. 385¹ k.c., przedmiotem oceny pod kątem abuzywności nie jest cała umowa, lecz konkretne postanowienie, przy czym zwrot „postanowienia umowy”, zawarty w art. 385¹ § 1 k.c., użyty został w znaczeniu potocznym, a zatem obejmuje zarówno postanowienia objęte porozumieniem stron danej czynności prawnej, jak i postanowienia wzorców umownych, które nie są postanowieniami umowy w ścisłym znaczeniu, ale kształtują także treść nawiązywanego stosunku prawnego. Nie można zatem przyznawać decydującego znaczenia temu, czy łączący strony stosunek cywilnoprawny ukształtowany został postanowieniami przyjętymi ze standardowych wzorców, czy też nie, ponieważ zarówno w odniesieniu do jednych, jak i drugich postanowień, istnieje obowiązek uzgadniania ich treści (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11).

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które: 1) zawarte zostały w umowach z konsumentami, 2) nie zostały uzgodnione indywidualnie, 3) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, 4) nie określają sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Jeśli chodzi o pojęcie „konsumenta”, to TSUE wielokrotnie uściślił, że ma ono charakter obiektywny i jest niezależne od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji (por. wyrok z 3 września 2015 r. w sprawie H. C. przeciwko S.C. (...) SA, C-110/14). W postanowieniu z 10 czerwca 2021 r. w sprawie MN. i in. przeciwko (...) Bank SA, C-198/20) TSUE ponownie wskazał, że zakwalifikowanie danej osoby jako „konsumenta” nie zależy od jej zachowania, choćby było ono niedbałe, przy zawieraniu umowy kredytu. Ochrona przewidziana w Dyrektywie 93/13 przysługuje każdemu konsumentowi, a nie tylko temu, którego można uznać za „właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta”. Dyrektywa 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków umownych chroni konsumenta (zd. 24) w sposób obiektywny i niezależnie od konkretnego zasobu wiedzy, czy niedbałego zachowania przy zawieraniu umowy. TSUE uznał, że nieczytający umowy konsument ma takie same prawa, jak czytający. Konsument bowiem znajduje się w słabszej pozycji niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, i w związku z tym godzi on się na postanowienia umowne sporządzone uprzednio przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść. Sytuacja nierówności między konsumentem a sprzedawcą lub dostawcą może zostać załagodzona jedynie poprzez aktywną interwencję organu niezwiązanego ze stronami umowy. Dlatego sąd jest zobowiązany do zbadania z urzędu nieuczciwego charakteru warunku umownego i w ten sposób do zniwelowania braku równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą. Do sądu należy ustalenie, czy w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, w tym form zachęty stosowanych przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu i dostarczonych na tym etapie informacji, właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o istnieniu różnicy, ogólnie obserwowanej na rynku papierów wartościowych, między kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej, ale również oszacować -

potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne, jakie niesło dla niego zastosowanie kursu sprzedaży przy obliczaniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony, a w rezultacie także całkowity koszt zaciągniętego kredytu.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy także stanowczo podkreślić, że wyłączną kompetencję do dokonywania wykładni prawa unijnego ma TSUE, a dokonana przez Trybunał wykładnia jest wiążąca dla sądów krajowych wszystkich państw członkowskich, zgodnie z art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Powyższe nie budzi wątpliwości, zarówno na poziomie europejskim (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-8/08, wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 30 września 2003 r., w sprawie C-224/01), jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym podnosi się, że „zasada powszechnego związania wykładnią prawa unijnego dokonaną przez TSUE wynika z istoty i funkcji postępowania prejudycjalnego oraz autonomii prawa unijnego względem prawa krajowego” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. akt III CZP 45/19, *Legalis*). Orzeczenia wydane w trybie art. 276 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej mają charakter precedensowy i wiążą *erga omnes*; Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest właściwy do orzekania w trybie prejudycjalnym o wykładni Traktatów oraz ważności i wykładni aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii. W podobnych stanach faktycznych i prawnych sądy krajowe powinny przyjmować wykładnię prawa unijnego wskazaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Są one tym samym zobowiązane stosować nie tylko prawo unijne, ale także jego wykładnię dokonaną przez TSUE (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 7 czerwca 2019 r., sygn. akt GSK 298/16). Zgodnie z jednoznacznym orzecznictwem TSUE i uznaną w art. 91 ust. 3 Konstytucji RP zasadą pierwszeństwa prawa unijnego, przepisy prawa krajowego nie mogą stanowić żadnej przeszkody dla zapewnienia skuteczności prawu unijnemu (zob. wyrok TSUE z dnia 6 marca 2018 r., C-284/16, pkt 33 uzasadnienia).

Oceniając zarzuty zawarte w punkcie II. lit. c),e),g),h) apelacji, Sąd odwoławczy nie stwierdził podstaw do przypisania Sądowi I instancji naruszenia art. 385¹ § 1 i § 2 k.c. oraz art. 385² k.c. przez ich błędną wykładnię bądź niezastosowanie. Błędna wykładnia przez sąd danej normy polega na mylnym rozumieniu treści określonej normy prawnej. Z kolei uchybienie prawu materialnemu przez niewłaściwe zastosowanie polega na tzw. błędzie w subsumcji, co wyraża się w tym, że stan faktyczny ustalony w sprawie błędnie uznano za odpowiadający (nieodpowiadający) stanowi hipotetycznemu przewidzianemu w danej normie prawnej.

Błędna wykładnia art. 385¹ § 1 k.c. (w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG) miała, według apelującego, dotyczyć pojęcia „głównych świadczeń stron” i odnosiła się do mechanizmu indeksacji.

Sąd I instancji stwierdził trafnie, że postanowienia zawarte w § 7 ust. 1 oraz w § 12 ust. 4 ocenianej umowy określały główne świadczenia stron. Za utrwalony w orzecznictwie sądów powszechnych uznać należy obecnie pogląd, że klauzule indeksacyjne (denominacyjne) w umowach kredytowych odnoszą się co do zasady do świadczenia głównego w umowie kredytu (por. także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego w sprawie V CSK 382/18 i uchwała w sprawie II CZP 6/21). W ślad za Sądem Apelacyjnym w Warszawie (wyrok z 30 grudnia 2019 r., I ACa 697/18) należy powtórzyć, że dokonując oceny, czy postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, sąd krajowy jest obowiązany uwzględnić dorobek orzecznicy TSUE, w szczególności orzeczenia odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 Dyrektywy 93/13 (do których odwoływał się apelujący), wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Jak już wskazano, sąd krajowy ma obowiązek respektować wykładnię dokonaną w tych orzeczeniach, uwzględniając ponadto, że prawo unijne tworzy autonomiczną, odrębną od systemów prawnych państw członkowskich siatkę pojęciową. Z tego względu sąd krajowy nie może dokonywać wykładni przepisu prawa unijnego, zakładając, że poszczególne pojęcia przyjmują znaczenie nadawane im w prawie kraju sądu, lecz winien dążyć do ustalenia znaczenia tego terminu w prawie Unii Europejskiej, jakiegokolwiek zaś wątpliwości dotyczące wykładni prawa unijnego mającego zastosowanie w sprawie może wiążąco rozstrzygnąć wyłącznie TSUE. Ponownie też wypada podkreślić, że wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

We wcześniejszym orzecznictwie przyjmowano, że postanowienia umowne przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń (odnośnie konstrukcji i dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego patrz m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14). Ten pogląd podziela pozwany. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18 wskazał jednak, że „za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu”. Według stanowiska Sądu Najwyższego, „zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, i z dnia 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, nie publ.). Powyższa wykładnia, którą podziela Sąd Okręgowy w składzie orzekającym, przyjęta została także przez TSUE, w którego orzecznictwie konsekwentnie przyjmowane jest - na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe - że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą (wyrok z 26 lutego 2015 r., M., C-143/13, EU:C:2015:127, 50; z 3 czerwca 2010 r., C., C-484/08, EU:C:2010:309, pkt 34; z 23 kwietnia 2015 r., V. H., C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 33; C-26/13 z 30 kwietnia 2014 r.; C-186/16 z 20 września 2017 r.; C-51/17 z 20 września 2018 r.; C-118/17 z 14 marca 2019 r.: C-260/18 z 3 października 2019 r.) konsekwentnie przyjmowane jest - na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe - że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu, zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

Stosując obligatoryjną prounijną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. w zgodzie z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13/EWG, należy przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowy kredytu, które wprowadzały ryzyko kursowe, stanowiły klauzule określające główne świadczenia stron według terminologii krajowej i „główny przedmiot umowy” w rozumieniu Dyrektywy 93/13/EWG. Określały bowiem główne świadczenia stron umowy, charakteryzując zawartą umowę jako podtyp umowy kredytu - umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej. Jako postanowienia kształtujące główne świadczenia stron mogły więc podlegać kontroli w kontekście abuzywności tylko w przypadku, gdyby istniały podstawy do stwierdzenia, że są niejednoznaczne (nietransparentne).

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, w szczególności w wyrokach z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16 i z 20 września 2018 r. w sprawie C-51/17, podkreślono, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, ale, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem, i w konsekwencji przejrzystości, musi podlegać wykładni rozszerzającej. Wobec powyższego wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, że powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje

ekonomiczne. Kredytobiorca musi więc zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu.

Do celów przestrzegania przez przedsiębiorcę w stosunku do konsumenta wymagania przejrzystości zasadnicze znaczenie ma to, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne (uzasadnienie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 kwietnia 2014 r., nr C - 26/13, sprawa Á. K., H. R. przeciwko (...)). Podobne stanowisko zajął TSUE w wyroku z 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, M.P. i B.P. przeciwko 'A.' prowadzącemu działalność za pośrednictwem 'A' S.A., stwierdzając: „w odniesieniu do warunku umownego, na podstawie którego przedsiębiorca ustala kwotę należnych od konsumenta rat miesięcznych w zależności od stosowanego przez tego przedsiębiorcę kursu sprzedaży waluty obcej, [...] dla poszanowania wymogu przejrzystości zasadnicze znaczenie ma kwestia, czy umowa kredytu przedstawia w sposób przejrzysty powód i szczególne cechy mechanizmu zmiany waluty obcej, a także stosunek pomiędzy tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach umowy, tak aby konsument był w stanie zrozumieć, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” oraz: „okoliczność, że kurs wymiany zmienia się w długim okresie, nie może uzasadniać braku wskazania w postanowieniach umowy oraz w ramach informacji dostarczonych przez przedsiębiorcę w trakcie negocjacji umowy kryteriów stosowanych przez bank w celu ustalenia kursu wymiany mającego zastosowanie do obliczania rat spłaty, co umożliwiłoby konsumentowi określenie w każdej chwili tego kursu wymiany” i „art. 5 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę”.

Analiza zawartych w umowie stron zapisów umownych w zakresie mechanizmu przeliczania (indeksacji) prowadzi do wniosku, że nie zostały one sformułowane jednoznacznie (art. 385¹ § 1 k.c.), prostym i zrozumiałym językiem (art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13) i nie spełniają wymogów określonych w przywołanych orzeczeniach TSUE. Odwołują się bowiem w swojej treści do nieweryfikowalnych na datę zawarcia umowy czynników, jednostronnie kształtowanych przez bank.

W kontekście wyżej przedstawionej oceny Sąd odwoławczy zauważa przy tym, że dokonał jej z urzędu, mając na względzie swój obowiązek dokonania oceny prawidłowości materialnoprawnej zaskarżonego orzeczenia niezależnie od zarzutów apelującego, który w tym przypadku (zob. zarzut w punkcie II. lit. c) apelacji) skupił się na krytyce stanowiska Sądu I instancji, że sporne postanowienia umowne określają główny przedmiot umowy. Gdyby przyjąć w tym zakresie stanowisko apelującego, to kontrola przez sąd orzekający kwestionowanych postanowień z punktu widzenia abuzywności nie powinna budzić żadnych wątpliwości (skoro wyłączone są spod niej tylko świadczenia główne nie spełniające kryteriów określonych przez prawodawcę).

Dla uznania określonych klauzul za abuzywne wymagane jest, poza powyższym, aby kształtowały one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 9 maja 2013 r., sygn. akt VI ACa 1433/12: „istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej

pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności.” W doktrynie prawa wskazuje się, że dobre obyczaje to normy postępowania polecające na nienadużywaniu w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Przez pojęcie dobrych obyczajów rozumie się pewien powtarzalny wzorzec zachowań, aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Ich treści kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami podaje się przykładowo: działania wykorzystujące niewiedzę, naiwność czy brak doświadczenia konsumenta, podeszły wiek, zmierzające do dezinformacji, wywołujące błędne przekonanie konsumenta. Chodzi więc o działania określane jako nieuczciwe, nierzetelne, niefachowe, nadużywające zasadę zaufania i lojalności stron kontraktu i odbiegające na niekorzyść konsumenta od przyjętych standardów postępowania. Przeważnie jednak Sąd Najwyższy odwołuje się do formuły, zgodnie z którą przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04.; wyrok Sądu Najwyższego z 27 października 2006 roku, sygn. akt I CSK 173/06.; wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2012 roku, sygn. akt I CSK 49/12; wyrok Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 2013 roku, sygn. akt I CSK 660/12; wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2013 roku, sygn. akt I CSK 149/13; wyrok Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 2015 roku, sygn. akt I CSK 611/14; wyrok Sądu Najwyższego z 30 września 2015 roku, sygn. akt I CSK 800/14; wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2015 roku, sygn. akt I CSK 945/14). Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 125/15). Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych (por. wyrok SN z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04). Rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść. Obydwa te kryteria - sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta - powinny być spełnione łącznie (por. powołany już wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2004 r., sygn. akt I CK 635/03 i wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04). Naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe.

Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Trafnie wskazywał apelujący na prawidłowość takiego rozumienia pojęcia użytego w art. 385¹ § 2 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny, i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałaby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (zob: wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 125/15, jak i orzecznictwo TSUE w tym zakresie). Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko. Zalicza się do nich dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami, jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne, związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności (por: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 czerwca 2006 r., sygn. akt VI ACa 1505/05).

Za przeważający obecnie należy uznać w orzecznictwie sądów powszechnych pogląd, który podziela także Sąd Okręgowy w składzie orzekającym, że mechanizm swobodnego (pozostającego poza kontrolą konsumenta) ustalania przez bank kursów waluty przewidziany w umowie kredytu denominowanego (indeksowanego) jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (por.np. wyrok

Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 czerwca 2019 r., I ACa 252/2018; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 8 sierpnia 2018 r., I ACa 126/2019; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2019 r., I ACa 681/2018; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2019 r., I ACa 268/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 lipca 2020 r., I ACa 831/2018; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 6 października 2020 r., I ACa 528/2019; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/2020; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 20 listopada 2020 r., I ACa 291/2020; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11 lutego 2021 r. I ACa 646/20; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12 kwietnia 2021 r. I ACa 1026/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 7 maja 2021 r., I ACa 590/20; wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 16 lipca 2021 r., I ACa 499/20). Określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron (por. wyroki Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 z 19 września 2018 r.; z 24 października 2018 r., II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17; z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 lutego 2020 r., V ACa 297/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 12 marca 2020 r., I ACa 257/19).

Kwestionowane klauzule denominacyjne w umowie zawartej przez strony kształtują relację banku z konsumentem (powodami) w sposób dalece nieprawidłowy, albowiem prowadzą do zaburzenia elementarnej równowagi pomiędzy stronami umowy kredytowej. Bezpośredni wpływ na wysokość salda zadłużenia z tytułu kredytu i wysokość każdej z rat kapitałowo-odsetkowych miał sposób tworzenia tabel kursowych banku, pozostający poza wiedzą i kontrolą powodów. Dobrym obyczajem jest, aby bank dał kredytobiorcy - możliwą na gruncie danego stosunku prawnego - pewność, przewidywalność i przejrzystość. Umowy kredytowe indeksowane/denominowane do franka szwajcarskiego (jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy bankowe) powinny być dla konsumentów (klientów banków) przejrzyste i zrozumiałe. Klient – kredytobiorca powinien mieć jasność co do tego, do spełniania jakich świadczeń się zobowiązał i jaki dług zaciągnął. Powinien mieć możliwość wyliczenia wysokości kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych, a także wiedzę co do salda zadłużenia. Za niedopuszczalne należy uznać blankietowe odesłanie w umowie do tabel walutowych (kursowych) banku-kredytodawcy.

Żadne z postanowień umowy kredytu nie precyzowało w tym przypadku sposobu ustalania kursu wymiany. Zawarte w umowie klauzule określały wyłącznie sam mechanizm indeksacji, przewidując, że kwota kredytu zostanie ostatecznie określona przy zastosowaniu kursu kupna CHF opublikowanego w tabeli kursowej banku, obowiązującego w dniu wypłaty kredytu, a także, że spłata kredytu następować będzie po przeliczeniu wpłaty według kursu sprzedaży waluty, obowiązującego w danym dniu według tabeli banku. O faktycznym kształcie tabeli kursów decydował natomiast pozwany (gwarantowała mu to umowa), przy całkowitym pozbawieniu drugiej strony umowy zarówno wpływu na wynik stosowanego mechanizmu przeliczeniowego, jak i kontroli nad nim. Sytuacja taka prowadziła do zaburzenia podstawowej równowagi stron umowy, kształtując obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając ich interesy.

Wynikający z postanowień umownych sposób ustalania kursu CHF jednostronnie wpływał na wysokość zobowiązania kredytobiorców. Pozwany, konstruując swoje uprawnienie we wskazany powyżej sposób, przyznał sobie - w tym zakresie - prawo do jednostronnego ustalenia kwoty zobowiązania w chwili jego przewalutowania, a w konsekwencji i wysokości rat kredytowych, ustalanych na podstawie tak określonej kwoty kredytu. Prawo banku do ustalania kursu waluty - w świetle zawartej przez strony umowy - nie doznawało żadnych formalnych ograniczeń, w umowie nie wskazano bowiem kryteriów kształtowania kursu ani nie zawarto definicji kursu kupna/sprzedaży walut dla CHF. Postanowienia umowy nie przewidywały, aby aktualny kurs franka szwajcarskiego ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy lub do kursu średniego waluty publikowanego przez NBP, a więc danych sprawdzalnych dla konsumenta i obiektywnych.

Nie mogło mieć przy tym znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy to, że pozwany podjął próbę przedstawienia (i wykazania) w toku procesu mechanizmu tworzenia tabel kursowych oraz tego, że kurs ten nie odbiegał od kursu NBP, gdyż istotnym było, że mechanizm ten nie był znany kredytobiorcy – konsumentowi w dacie zawarcia umowy, w odniesieniu do której zawsze dokonuje się oceny, czy dane postanowienie umowne jest niedozwolone (zob.: uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, wyrok TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), prowadzącej działalność w Polsce w formie oddziału pod nazwą (...) Bank (...) Oddział w Polsce, dawniej (...) Bank (...) SA). W oparciu o treść umowy brak było możliwości ustalenia przez powodów, po jakim kursie zostanie wyliczone saldo kredytu. Tak samo rzecz się miała ze zobowiązaniem kredytobiorcy do spłaty rat, ze względu na odwołanie do nieweryfikowalnego, jednostronnie ustalanego przez bank, kursu sprzedaży CHF.

W tym miejscu należy się odnieść do zarzutu naruszenia art. 111 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 1 w zw. z art. 5 ust. 2 pkt 7 ustawy Prawo bankowe (punkt II. lit. j) apelacji). Publikacja tabel kursowych, w wykonaniu powyższych norm, jest podyktowana prowadzeniem przez banki działalności kantorowej – skupowania i sprzedaży walut obcych, przewidzianej przepisami ustawy Prawo bankowe. Zgodnie z tą normą, bank jest zobowiązany ogłaszać w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny, stosowane kursy walutowe. Oczywistym celem tego przepisu jest podanie do wiadomości kontrahenta, który sprzedaje lub kupuje walutę obcą w banku (dokonuje takiej czynności z bankiem), kursu wymiany. Różnica sytuacji takiego kontrahenta oraz kredytobiorcy, w umowie z którym bank odwoływał się do stosowanych przez siebie kursów walutowych, polega na tym, że kredytobiorca nie znał daty uruchomienia kredytu, a w konsekwencji kursu waluty, który zostanie zastosowany dla określenia jego zobowiązania, na skutek przeliczenia. W chwili dokonania czynności, to jest zawarcia umowy kredytu, publikowane w tej dacie przez bank tabele kursowe nie miały więc żadnego znaczenia i nie można z faktu ich publikacji wywodzić prawidłowego ukształtowania treści umowy. To, że bank korzysta z możliwości prowadzenia działalności w zakresie handlu walutami i na potrzeby tych czynności publikuje, zgodnie z art. 111 ustawy Prawo bankowe, tabele kursowe, nie ma żadnego znaczenia dla oceny postanowień umowy kredytu z opcją walutową w kontekście abuzywności. Próba zakwestionowania w ten sposób oceny dokonanej przez Sąd I instancji była bezskuteczna. Stanowisko pozwanego pomija bowiem ten istotny aspekt, że w przypadku transakcji kupna/sprzedaży waluty obcej kontrahent banku dysponuje w momencie jej dokonywania wiedzą wynikającą z publikowanych w danym momencie przez bank tabel kursowych, i w oparciu o tę wiedzę podejmuje decyzję co do dokonania czynności, mając świadomość jej ekonomicznych skutków dla siebie, natomiast w przypadku umowy kredytu, takiej jak zawarta z powodami, taka świadomość i możliwość w dacie dokonania czynności (zawarcia umowy) nie istniały.

Sąd Rejonowy nie przyjął przy tym, że o ziszczeniu się przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy okoliczność jakiegokolwiek nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków pomiędzy stronami umowy, co faktycznie uzasadniałoby zarzut błędnej wykładni art. 358¹ § 1 k.c. (punkt II.li. g) tiret pierwszy apelacji). Na gruncie wykładni tej normy dokonanej przez Sąd Rejonowy był on więc nieuprawniony. Sąd Okręgowy nie podziela także zarzutu pozwanego, że ocena Sądu I instancji w aspekcie przesłanki rażącego naruszenia interesu powodów była hipotetyczna. Sąd Rejonowy rozważył bowiem konkretne okoliczności cechujące sytuację powodów, przedstawione w ustaleniach faktycznych, w tym okoliczności dotyczące zawarcia umowy, i do nich odnosił swoją ocenę. „Interes pozwanego banku” nie jest w świetle art. 385¹ § 1 k.c. kryterium oceny abuzywności postanowień umownych. Ponownie należy powtórzyć, że co do zasady, i bez konieczności prowadzenia w tym zakresie szerszej analizy, sytuacja, w której o faktycznym kształcie tabeli kursów decydował bank, przy całkowitym pozbawieniu drugiej strony umowy zarówno wpływu na wynik stosowanego mechanizmu przeliczeniowego, jak i kontroli nad nim, prowadzi do takiego zaburzenia podstawowej równowagi stron umowy, że kształtuje obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

Nie informując powodów wprost o kursie waluty, który zostanie zastosowany do przeliczeń, ani nie wskazując w umowie danych pozwalających na jego ustalenie przez kredytobiorcę, pozwany nie może nadto zasadnie twierdzić, że ukształtowanie treści umowy nastąpiło w granicach swobody dozwolonej przez ustawodawcę normą art. 353¹ k.c.

Sąd odwoławczy podkreśla, że w normie tej ustawodawca posłużył się sformułowaniem: „strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania”, co oznacza, iż zakładał, że strony faktycznie „układały” się, jako równorzędni partnerzy, dokonując przy zawieraniu umowy oceny („uznania”) swoich interesów. Takim cechem nie odpowiadało zawarcie przedmiotowej umowy, na co wskazano wcześniej, a co ma ten skutek, że w ogóle nie doszło do zawarcia ważnej umowy. Argumentacja odwołująca się do abuzywności postanowień umowy ma więc w tym przypadku jedynie uzupełniające (pomocnicze) znaczenie, przy założeniu, że umowa została ważnie zawarta, gdyż tylko w takim przypadku możliwa jest ocena jej postanowień pod kątem abuzywności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 7 października 2022 r., I ACa 547/22).

Odnosząc się do zarzutów apelacji dotyczących skutków stwierdzenia abuzywności części postanowień umowy zawartej przez strony (punkt II. lit. e) apelacji) należy przytoczyć trafne stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 7 października 2022 r., I ACa 547/22:

„ Stwierdzając abuzywność klauzul umownych w zawartej przez powodów umowie kredytowej zważyć należy, że bez nich nie może ona dalej wiązać, gdyż zabrakłoby w niej zasadniczych elementów, związanych z określeniem świadczeń stron, dlatego art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. nie może być w tym przypadku zastosowany. Utrzymywanie umowy w kształcie okrojonym sztucznie tworzyłoby stosunek zobowiązaniowy, którego ówczasie strony nie chciały wykreować, zatem naruszyłaby ich swobodę zawierania umów z art. 353⁽¹⁾ k.c. (strony zgodnie chciały zawrzeć umowę o kredyt indeksowany do CHF, powodowie chcieli bowiem w ten sposób na korzystnych warunkach pozyskać środki na spłatę innego kredytu o charakterze złotówkowym). Orzecznictwo TSUE wyklucza w takich przypadkach - wbrew stanowisku apelanta - możliwość uzupełniania powstałej w umowie luki przepisami dyspozytywnymi, np. pozwalającymi na zastosowanie kursu średniego NBP (wyroki TSUE z: 3 października 2019 r. C-260/18, 29 kwietnia 2021 r. C-19/20), co w konsekwencji prowadzi do uznania upadku całej umowy (por. wyrok SN z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18 OSNC ZB.D. 2021/B/20; wyrok SA w Warszawie z 4 września 2020 r. V ACa 44/19; wyrok SA w Warszawie z 13 listopada 2019 r. I ACa 268/19).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o jakim mowa w art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu (uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, wyrok SN z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, opubl. Legalis), chyba że konsument następnie udzieli "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody" na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność (wyroki SN z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 i 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, przywołane tam orzecznictwo TSUE oraz wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 54, 66-67; uchwała SN z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, OSNC 2019, Nr 3, poz. 26).

Oceniając skutek prawny zaistnienia niedozwolonego postanowienia umownego w umowie zawartej przez powodów Sąd I instancji prawidłowo uwzględnił dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, poglądy doktryny i orzecznictwo TSUE, a także wykładnię art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, który nakłada na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że "nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków". /.../

W świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. wydanego w sprawie C-260/18 oraz stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, Sąd Okręgowy słusznie uznał, że w razie sporu o ważność poszczególnych zapisów umowy kredytu bankowego indeksowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu indeksacji kredytu, rozpatrzyć należy możliwość stwierdzenia nieważności całej umowy.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanego w sprawie sygn. akt V CSK 382/18 Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (podobnie wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Zdaniem Sądu Najwyższego w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Sąd Najwyższy przywołał orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje obecnie, że unieważnienie takich klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 44). Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (wyrok SN z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. W ocenie Sądu taka sytuacja występuje w przedmiotowej sprawie. Udzielony powodowi kredyt posiadał charakter walutowy, dlatego jego zamianę na kredyt złotowy, przy jednoczesnym utrzymaniu korzystnego oprocentowania stosowanego wobec kredytów w CHF uznać należałoby za niedopuszczalną i zbyt daleko idącą ingerencję w umowę stron, zwłaszcza, że powodowie konsekwentnie podnosili nieważność zawartej umowy kredytu, powołując się na abuzywność jej postanowień dotyczących sposobu indeksacji.

Nie można uznać zasadności stanowiska apelującego co do tego, że nawet w sytuacji stwierdzenia abuzywności klauzul umownych dotyczących indeksacji kredytu, umowa powinna w pozostałej części obowiązywać, a zamiast klauzuli indeksacyjnej mógłby znaleźć zastosowanie średni kurs CHF ogłaszany przez NBP, co mogłoby mieć miejsce przy zastosowaniu art. 358¹ § 2 k.c., art. 358 § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 353¹ k.c. /.../

Przepis art. 358¹ § 2 k.c. stanowi, że jeżeli dane postanowienie umowne jest niedozwolone, to strony są związane z umową w pozostałym zakresie. Przypomnieć jednak należy, że stosownie do treści art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Na gruncie zaś sprawy niniejszej wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej nie pozwala na kontynuowanie umowy stron co do jej pierwotnej istoty. [...]

W orzecznictwie przeważa również obecnie stanowisko, które Sąd Apelacyjny także podziela, że skoro klauzule walutowe (stanowiące niedozwolone postanowienia w większości kredytów frankowych zawieranych z konsumentami) określają główne świadczenia stron, to gdy żąda uwzględnienia ich abuzywności konsument, a leży to w jego interesie i gdy zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny, ich wyłączenie z umowy powoduje jej upadek w całości w rezultacie nieważności umowy. Usunięcie klauzul walutowych ze skutkiem *ex tunc* powodowałoby bowiem, że brak byłoby określenia w umowie jej elementów przedmiotowo istotnych, przewidzianych w art. 69 pr. bank. Z kolei ich wyeliminowanie (przy braku możliwości zastąpienia innymi regułami - wobec m.in. braku zgody konsumenta) nie pozwalałoby obliczyć kwoty, jaką kredytobiorca byłby obowiązany zwrócić z tytułu umowy kredytu. Dlatego usunięcie klauzul indeksacyjnych (waloryzacyjnych) czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą niedającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością na podstawie art. 58 § 1 k.c. (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/19 Legalis; wyrok SAw Katowicach z

dnia 14 sierpnia 2020 r., I ACa 1044/19; wyrok SA w Katowicach dnia 12 października 2020 r., I ACa 177/19; wyrok SA w Szczecinie z dnia 11 lutego 2021 r., I ACa 646/20 - opubl. Legalis)".

W przytoczonym fragmencie uzasadnienia w sprawie I ACa 547/22 Sądu Apelacyjnego w Lublinie przedstawione zostały wywody, które Sąd odwoławczy w składzie orzekającym uznaje za własne, a które stanowią odniesienie się do zarzutu zawartego w punkcie II. lit. e) apelacji, wskazując na jego bezzasadność. Sąd Rejonowy przedstawił uzasadnienie dla poglądu, dlaczego przedmiotowa umowa nie może być wykonywana po wyeliminowaniu z niej postanowień niedozwolonych dotyczących zasad ustalania kursów waluty. Ocena dokonana w tym kierunku uwzględnia nakaz wynikający z orzecznictwa TSUE (w tym z orzeczenia w sprawie C-260/18) i przyjętą w nim, wiążącą sąd krajowy, wykładnię art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Wykładnia przyjęta przez sąd krajowy w oparciu o rozstrzygnięcie prejudycjalne TSUE nie może być uznana za błędną. Nie negując tego, że celem Dyrektywy 93/13 jest przywrócenie równowagi stron umowy, Sąd odwoławczy podkreśla, że realizacja tego celu nie może prowadzić do wyjścia poza granice umowy, tak daleko idącego jej przekształcenia, że doszłoby do zmiany istoty stosunku prawnego, którym miały być związane strony. Taki charakter miałyby w tym przypadku wyeliminowanie z umowy klauzul odsyłających do tabel kursowych pozwanego i dalsze wykonywanie umowy na warunkach wskazanych przez pozwanego. Stanowisko pozwanego w tym względzie, wyrażone w zarzutach zawartych w punkcie II. lit.a), lit. e), lit. f), było bezpodstawne. Ani art. 385 § 2 k.c., ani tym bardziej 24 w zw. z art. 32 ustawy o Narodowym Banku Polskim (które dotyczą realizacji polityki walutowej przez NBP oraz przewidują, że znaki pieniężne emitowane przez NBP są prawnymi środkami płatniczymi na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej), nie są przepisami, które mogłyby zastąpić niedozwolone postanowienia umowne w przedmiotowej umowie i pozwolić na jej kontynuowanie (utrzymanie umowy).

Jeżeli chodzi o zarzut pozwanego podniesiony dopiero na rozprawie apelacyjnej, że Dyrektywa Rady 93/13/EWG nie ma zastosowania do przedmiotowej umowy z uwagi na jej zawarcie przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, Sąd odwoławczy zauważa, że przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego już mocą ustawy z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U.00.22.271) z dniem 1 lipca 2000 r. Ich wprowadzenie stanowiło implementację do polskiego porządku prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG. To zdarzenie prawne, a nie fakt i data wejścia Polski do Unii Europejskiej, jest relewantne dla oceny stosowania Dyrektywy i wykładni jej postanowień do przedmiotowej umowy.

Nieuprawniony był także drugi zarzut zgłoszony na rozprawie apelacyjnej, oparty na relacji pomiędzy roszczeniem dochodzonym przez powodów a złożonym przez nich w piśmie z 28 marca 2022 r. oświadczeniem o potrąceniu (k. 511 akt). Jak wynika z treści tego oświadczenia potrącenie dotyczyło świadczeń zapłaconych przez powodów w okresie od 18 kwietnia 2003 r. do 5 września 2017 r. oraz części świadczenia spełnionego 5 października 2017 r. – do kwoty 739 zł, z wyłączeniem kwoty 77,59 zł zapłaconej w tym dniu. Tej ostatniej kwoty, wraz ze zwrotem świadczeń spełnionych w okresie po 5 października 2017 r. a do 5 lutego 2021 r. powodowie dochodzili w rozpoznawanej sprawie, co czyniło chybionym zarzut pozwanego, że na skutek oświadczenia złożonego w piśmie z 28 marca 2022 r. umorzyło się zobowiązanie strony pozwanej (wygasła wierzytelność powodów dochodzona w procesie).

W związku z nieważnością umowy prawidłowe było stwierdzenie Sądu I instancji, że doszło do spełnienia przez powodów nienależnego świadczenia na rzecz banku, którego zwrotu powodowie mogli dochodzić na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. W przypadku nieważności umowy i wynikającej z tego nienależności świadczenia każda ze stron umowy ma własne roszczenie z tego tytułu: bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu nieważnej umowy kredytowej. Jest to czwarty przypadek przewidziany normą art. 410 § 2 k.c., w warunkach którego nie powstaje zobowiązanie banku do wypłacenia kredytobiorcy kwoty kredytu, ani zobowiązanie kredytobiorcy do jego spłaty według zasad określonych w umowie oraz do spełnienia jakichkolwiek innych przewidzianych umową świadczeń na rzecz banku, wobec czego zyskują one charakter świadczeń spełnionych nienależnie.

Apelacja, jako bezzasadna w całości, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., mając na uwadze jego wynik oraz wniosek strony powodowej zgłoszony w odpowiedzi na apelację.

Małgorzata Wiśniewska